

Niedziela, 10 : poniedziałek
11 marca 1968 r.
Rok XXIII Nr 60 (6665)

DZIENNIK ŁÓDZKI

I. Loga-Sowiński przyjął delegację SDP

W związku ze zbliżającym się VII Krajowym Zjazdem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński przyjął delegację prezydium Zarządu Głównego SDP.

W czasie spotkania przedstawił SDP poinformował kierownictwo CRZZ o działalności Stowarzyszenia w zakresie spraw bytowych, opieki zdrowotnej i działalności społeczno-wypoczynkowej rozwijanej w środowisku dziennikarskim. Wzewodniczący CRZZ ustosunkował się pozytywnie do przedstawionych spraw, które zostaną rozpatrzone przez CRZZ wspólnie z ZG Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia.

Nowa seria partyzanckich ataków w Wietnamie pld. Zażarte walki o wielką bazę USA Dong Ha

W sobotę rano siły wyzwolencze przypuściły nową serię ataków moździerzowych w rejonie sajońskim oraz w delcie Mekongu. Po raz pierwszy od tygodnia zaatakowano obiekty w samym Sajgonie, a m. in. posterunek policji w chińskiej dzielnicy Cholon, w

którym eksplodowały 3 pociski. Partyzanci zaatakowali także trzy posterunki wojsko we na południe od Sajgonu, ostrzelując je z moździerzy i z dział obozdrzutowych. Wczoraj o 4 rano czasu lokalnego 12 pocisków moździerzowych o kalibrze 60 i 82 mm spadło w sektorze Sadee w delcie Mekongu - 100 km na południowy zachód od stolicy Wietnamu południowego. Natomiast w piątek wieczorem zbombardowano miasto Cho Lanb - stolicę prowincji Kien Phong odległą o 120 km od Sajgonu. W prowincji Bien Hoa położonej zaledwie 20 km od Sajgonu, ogień z moździerzy partyzanci skierowali na magazyn z amunicją w mieście Thanh Chieu. Nie jest jeszcze znana wysokość strat i liczba ofiar.

W piątek przez cały dzień toczyły się zażarte boje na terenach odległych jedynie o 3 km od wielkiej amerykańskiej bazy Dong Ha. Amerykanie musieli się uciec do pomocy artylerii i lotnictwa. Straty „marines” szacowane są na 16 zabitych i 116 rannych. O walkach donoszą również z centralnego płaskowyża.

ministra oświaty, Olsfa Palme w antyamerykańskiej demonstracji w dniu 21 lutego br., jego przemówienie wygłoszone na wiecu oraz udział w demonstracji ambasadora DRW w Moskwie. Nguyen Tho Cha na który przebywał wówczas w Sztokholmie, Min. Palme bardzo ostro krytykował wówczas administrację Johnsona za prowadzenie agresywnej wojny w Wietnamie.

Premier Erlander omawiając swe ostatnie spotkanie z amb. Heathem potwierdził negatywny stosunek Szwecji do wojny wietnamskiej, zapewnił jednak, że Szwecja pragnie by utrzymać jak najlepsze stosunki z USA. Erlander oświadczył, że przemówienie min. Palme było akceptowane przez jego rząd.

Wyjaśnienie kwestii w jakim kierunku będą się nadal rozwijały stosunki Sztokholm - Waszyngton, powinno nastąpić w toku debaty parlamentarnej, rozpoczynającej się 21 marca. Już teraz jednak można przewidzieć podjęcie przez rząd prób „ściągnięcia cugli” antyamerykańskiemu kursowi. W tych dniach w Riksdagu zostanie przedłożona odpowiedź komisji spraw zagranicznych na wniosek grupy posłów, by Szwecja uznała rząd DRW. Komisja ustosunkowała się do tego wniosku negatywnie „ze względów formalnych”.

Red. W. Nowicki pisze ze Szwecji

Napięcie w stosunkach Waszyngton - Sztokholm

We wtorek 12 bm, ambasador USA w Szwecji, William Heath, udał się do Waszyngtonu wezwany przez De partament Stanu „na konsultacje”. Prawicowa prasa szwedzka bije na alarm, że wezwanie ambasadora jest demonstracją niezadowolenia Waszyngtonu z powodny antyamerykańskich nastrojów w Szwecji.

Jak donoszą szwedzcy korespondenci z Waszyngtonu, „kropka przepelniająca czarę” był udział szwedzkiego

Apel Pawła VI

Papież Paweł VI zaapelował w sobotę o ułaskawienie 9 Murzynów, skazanych na śmierć przez szlm rodezyjski. Wyrok śmierci - według doniesień z Salisbury - ma być wykonany w poniedziałek. Interwencja papieża zawarta była w telegramie, skierowanym do arcybiskupa Salisbury F. W. Marcalla.

CSRS

Po dezercji gen. Szejny

Jak podaje Agencja CTK, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji rozpatrzyło na posiedzeniu w dniu 8 bm, problem umożliwienia wyborcom podjęcia w możliwie najkrótszym czasie decyzji o pozbawieniu gen. J. Szejny mandatu deputowanego. Jak już informowaliśmy, J. Szejna zdezerterował i zwrócił się o azyl do Stanów Zjednoczonych.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSRS powzięło już weselej uchwałę o usunięciu J. Szejny z Prezydium Zgromadzenia za przestępstwa popollite.

Strzelanina w Paryżu

W piątek na jednej z ulic Paryża doszło do strzelaniny między policją i dwoma wlamyważcami. W wyniku strzelaniny zginął jeden z policjantów, zaś wlamyważcze zostali aresztowani. Obaj oni są ranni i przewieziono ich do szpitala.

Czterokrotny morderca Bogdan Arnold skazany na karę śmierci

W sobotę zakończył się przed Sędem Wojewódzkim w Katowicach proces przeciwko 35-letniemu Bogdanowi Arnoldowi, mieszkańcowi Katowic, z zawodu elektromonterowi, oskarżonemu o zabójstwo czterech kobiet.

W ciągu 6-dniowej rozprawy, która udowodniła winę oskarżonego, sąd przesłuchał ok. 60 świadków; swoją opinię wyraził także kilku biegłych, stwierdzając pełną poczytalność B. Arnolda. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Katowicach - B. Arnold skazany został na łączną karę śmierci i pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Międzynarodowy turniej szablony o „Szable Wołodjowskiego”

Na zdjęciu: gen. brygady Z. Szydłowski otrzymuje z rąk mjr Pawłowskiego zabytkową szablę dla marszałka M. Spychalskiego. CAF - Arsen - telefoto

(Szczegóły o turnieju szablonym czytaj str. 2.)

Dr Blaiberg czuje się świetnie

Jak informuje z Kapsztadu korespondent AFP, dr Filip Blaiberg, człowiek z przeszczepionym sercem, czuje się dobrze. Jego żona oświadczyła, że „jest on w doskonałej formie”.

Do Kapsztadu przyjechała grupa lekarzy zachodnoniemieckich i udala się wprost do szpitala Groot Schuur, w którym przeprowadzono obydwie transplantacje serca.

Pierwszy prąd z Soliny

Nowy sukces odnieśli budowniczy wielkiej zapory i elektrowni wodnej w Solinie na Sanie w rejonie Bieszczadów; w nocy z 8 na 9 bm. nastąpiło próbné włączenie do sieci państwowej pierwszego turbozespołu o mocy 40 MW - o 7 dni wcześniej niż planowano. W tym miesiącu przeprowadzi się 72-godzinny rozruch pierwszego turbozespołu pod pełnym obciążeniem, a następnie przekaże się go do eksploatacji wstępnej.

Drugi turbozespól o tej samej mocy ruszy w kwietniu bieżącego roku.

70,5 mld złotych wkładów pieniężnych w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 29 lutego br. kwotę 70 mld 575 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych - 67 mld 356 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych - 3 mld 219 mln zł.

W lutym br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 623 mln zł, a łącznie od początku bieżącego roku - o 4 mld 334 mln złotych.

Więcej cementu i przędzy

Czyny produkcyjne dla uczczenia V Zjazdu Partii

W dalszym ciągu zakłady zakładów i fabryk Łodzi i województwa podejmują zobowiązania ponadplanowej produkcji, poprawy jej jakości, obniżki kosztów oraz wzrostu produkcji eksportowej dla uczczenia V Zjazdu partii.

Wczoraj odbyła się konferencja samorządu robotniczego w cementowni „Warta” w Działoszynie, w czasie której zameldowano o podjęciu czynu produkcyjnego na cześć V Zjazdu partii. Łączna wartość zobowiązania wynosi tu 17 mld zł. M. in. postanowiono dodatkowo wyprodukować 40 tys. ton cementu średniej marki „350” i 20 tys. ton klinkieru.

1,5 mln sztuk cegły poza planem dostarczą w br. pracownicy Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego Ceramiki Budowlanej w Łasku. Zakład ten uruchomi także jeszcze jeden punkt produkcji betonów.

Wiókniarze z ZPB im. H. Sawickiej w Łodzi postanowili zwiększyć produkcję nici ze znakiem jakości oraz w II kwartale wyprodukować 18,4 ton więcej nici na eksport.

O podjęciu zobowiązań zameldowali także pracownicy POM w Bogdanec pow. Brzeziny. Plan usług warsztatowych postanowiono tu przekroczyć o 5 proc., zaś agrochemicznych o 10 proc. 1,7 tys. godzin poświęci się społecznie na porządkowanie i ulepszenie terenu zakładu. Łączna

wartość zobowiązań sięga 84,1 tys. zł. Trzy przewijarki precyzyjne - nowoczesne maszyny dla fabryk włókien sztucznych postanowili wykonać w tym roku pracownicy łódzkiego „Majdu”. Wartość tego zobowiązania (B) Dalszy ciąg na str. 2

Marszałek A. Greczko odwiedzi Irak i Syrię

Agencja TASS podaje, że na zaproszenie ministrów obrony Iraku i Syrii złożył wizytę w tych krajach w dniach 20-30 marca br. minister obrony ZSRR marszałek Greczko.

Labourzyści żądają usunięcia rządu Smitha w Rodezji

Grupa 56 posłów labourystowskich podpisała rezolucję zgłoszoną w parlamencie i wzywającą rząd W. Brytanii do podjęcia niezwłocznych kroków dla usunięcia nielegalnego rządu Smitha w Rodezji. Rząd przeciwstawił tej rezolucji inną, która ogranicza się do potępienia ostatniej egzekucji trzech Afrykańczyków w Rodezji.

Jak stwierdza londyński dziennik „Times”, rząd pragnie odroczyć dyskusję w parlamencie nawet nad tą drugą rezolucją, aż atmosfera nieco się uspokoi.

Gigantyczna plama w pobliżu wysp Bahama

W pobliżu wyspy Eleuthera wchodzącej w skład Bahamów, rozbił się grecki tankowiec „Genera Colocotronis” wiozący 18.478 ton oleju silnikowego. Zawartość zbiorników tankowca wydostała się na powierzchnię morza, tworząc plamę długości 8 km. Olej zalal plażę wyspy. Cała załoga została uratowana.

U wybrzeży Puerto Rico rozbił się niedawno inny tankowiec zalewając ropą plażę wyspy.

Komisja Praw Człowieka ONZ potępia barbarzyństwo Izraela na terenach okupowanych

Komisja Praw Człowieka ONZ - informuje Agencja TASS - uchwaliła zgłoszoną przez Ukrainę rezolucję potępiającą nazizm, apartheid i inne rasistowskie ideologie. Rezolucja zdecydowanie potępia wszelkie praktyki oparte na nietolerancji rasowej i terroryzcie, uważając je za poważne naruszenie praw człowieka oraz podważających swobodę, zasad i celów ONZ, za

groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa narodu. Komisja Praw Człowieka potępila również barbarzyńskie akcje izraelskich sił zbrojnych wobec arabskiej ludności cywilnej, na obszarach okupowanych przez Izrael.

Komisja przesłała do władz izraelskich telegram z żądaniem natychmiastowego przerwania wszelkiej działalności naruszającej podstawowe prawa człowieka.

DWA Tyki POLITYKI Nowy trick imperialistów Na Bliskim Wschodzie

Już za kilkanaście dni salwy armatnie, które rozlegna się nad Zatoką Perską, obwieszczą powstanie w tym rejonie świata nowego państwa. W jego skład wejdzie dziewięć emiratów, pozostających dotychczas pod absolutną władzą Brytyjczyków. Są to: Bahrejn, Abu Dabi, Ajman, Ras el Hajama, Szaria, Umej Hajwan, Fudżeria, Kabar i Dubai. Będzie to państwo terytorialnie niewielkie, bo mające tylko nieco ponad 65 tys. km kw.

Kto jednak przypuszczałby, że ma ono mieć - w całym tego słowa znaczeniu - niepodległy byt państwowy, ten poważnie myliłby się. Jego bowiem powstanie nie jest wynikiem silnych ruchów dekolonizacyjnych i wyzwoleńczych, ale trickiem zastosowanym przez imperializm brytyjski.

Wielka Brytania w tym wypadku chce powtórzyć to, co się jej nie udało w południowym Jemenie, czyli stworzyć ściśle uzależnioną od siebie federację feudal-

nich księstewek z prozachodnim szejkiem Bahreju - Issa Ben Salman el Chalifa - jako głową państwa, a jednocześnie polenszyć swe stosunki z krajami arabskimi. Nie mogą się one bowiem pogodzić z okupacją przez nią terenów arabskich.

Ten sprytny pomyślny plan - jak już powiedzieliśmy - tym razem stanie się rzeczywistością. Sprzyja temu szereg okoliczności: blisko półmilionowa ludność dewięciu emiratów nie posiada (A) Dalszy ciąg na str. 2

DEPESE ostatnie chwile

W sobotę rano rozpoczęła się w Brukseli sesja ministrów spraw zagranicznych „szóstki”. Sesję przewodniczył minister spraw zagranicznych Francji, Couve de Murville. Tematem obrad jest analiza ewentualnych układów między EWG a czterema państwami — kandydatami, tzn. W. Brytanią, Irlandią, Danią i Norwegią.

W sobotę zakończyło się w Budapeszcie dwudniowe specjalne posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFMD, poświęcone sprawie Wietnamu. Zainicjowanie przez SFMD światowej kampanii solidarności młodzieży z narodem wietnamskim, kampanii na rzecz jego zwycięstwa, wolności, niezależności i pokoju — poparli gorąco wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego.

W godzinach wieczornych Komitet Wykonawczy SFMD przejął rezolucję w sprawie poparcia przez młodzież całego świata narodu wietnamskiego.

Prokurator okręgowy w Nowym Orleanie Jim Garrison zwrócił się po raz drugi

Francuska sonda kosmiczna osiągnęła wysokość 125 km

W piątek do południa z ośrodka eksperymentalnego w Biscarosse (Francja) wystrzelona została nowa rakietka — sonda kosmiczna „Dauphin” — ogłosił CNES (Francuski Ośrodek Krajowy Badań Kosmicznych). Sonda osiągnęła wysokość 125 km. Wszystkie instrumenty zainstalowane na jej pokładzie funkcjonowały dobrze przez cały czas lotu.

Sonda waży 1 tonę i może unieść ekwipunek technologiczny wagi 130 kg na wysokość 150 km. Ma ona długość 5 m, a średnicę 0,56 m.

Nowy Jork Zamordował siostrzeńca i dwie były żony

William Dale Archer pielegniarz jednego ze szpitali w Los Angeles, został skazany na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzuca mu wykonanie z premedytacją zabójstwo trzech członków swej rodziny.

Ofiarami 55-letniego Archera padli jego 15-letni siostrzeniec oraz dwie były żony. Sędzia nie uwzględnił opinii lekarzy, według której Archer cierpiał na chroniczną chorobę serca i cukrzycę i że pozostało mu tylko 5 lat życia.

do byłego szefa wywiadu amerykańskiego Allena Dullesa, aby złożył zeznanie w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie zamachu na prezydenta Kennedy'ego. Allen Dulles nie odpowiedział na pierwsze wezwanie, w którym polecano mu stawienie się w gmachu sądowym w ubiegły czwartek.

Broń raketowa Bundesmarine

Koncentracji zadań operacyjnych Bundesmarine na Bałtyku towarzyszą zapowiedzi utrzymywania jej na bardzo wysokim stopniu gotowości bojowej.

Inspektor bońskiej marynarki wojennej, wiceadmirał G. Jeschonnek, przedstawiając na forum komisji obrony rozbudowę tegoroczne plany rozbudowy Bundesmarine podkreślił, że główny nacisk położony zostanie na okręty podwodne i ścigacze wyposażone w sterowaną broń raketową, które — jego zdaniem — najlepiej odpowiadają warunkom operacji na płytkich wodach Bałtyku.

Nowy trick imperialistów na Bliskim Wschodzie

(A) Dokończenie ze str. 1

jeszcze poczucia narodowego, a jedynie poczucie przynależności do wspólnoty. Nie istnieją tam też organizacje związkowe, robotnicze i ruchy narodowo-wyzwoleńcze.

Poszczególni zaś szekowie, aby zapobiec wchłonięciu swych feudalnych księstw przez Arabię Saudyjską lub Iran są skłonni przyjąć każdą niemal propozycję Brytyjczyków.

Tak więc jeszcze w tym miesiącu — jak napisał jeden z francuskich dziennikarzy — Anglicy odeszły z tej części Półwyspu Arabskiego, by w rzeczywistości pozostać. A na pozostałym zależy im przede wszystkim z dwóch względów, żeby:

- a) nadal czerpać ogromne zyski z eksploatacji tych obfitujących w naftę terytoriów,
- b) posiadać nieograniczone wpływy na gospodarkę, politykę i sytuację militarną na tym strategicznie ważnym wybrzeżu Zatoki Perskiej.

Czyn produkcyjny dla uczczenia V Zjazdu Partii

(B) Dokończenie ze str. 1

zania wynosi milion zł. Warto dodać, iż dotąd tego typu maszyn sprobowaliśmy z za granicy. Ponadto pracownicy zadeklarowali przeprowadzenie społecznego 2 tys. godzin przy pracach porządkowych oraz wykonaniu urządzeń dla ośrodka kolonijnego.

Wczoraj zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR podjęli również rolnicy z Baldrzychowa, pow. Poddebice w czasie zebrania kółka rolniczego, w którym uczestniczył wicepremier Stefan Ignar. Postanowiono podnieść przeciętna zbiorów 4 ziób o 2 q z ha, zaś siano o 10 q z ha oraz w czym nie społecznym ułożyć 4 km chodnika wzdłuż całej wsi.

Prawie milion złotych przyniosła zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu PZPR i nadchodzącego Święta Włókniarzy przez załogę największej polskiej przędzalni — Włócznieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Obok dodatkowej produkcji o wartości ponad 730 tys. złotych, pracownicy WZPB zadeklarowali szeregi usprawnień techniczno-organizacyjnych, które dadzą w efekcie 225 tys. zł; zgłosili też swój udział w licznych czynach społecznych.

USA zaciągają pożyczkę z MFW

Stany Zjednoczone zamierzają zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200 mln dolarów w obcych walutach z Między narodowego Funduszu Walutowego. O decyzji tej komunikował w dniu 8 bm, amerykański departament skarbu. Pożyczkę zaciągnięto w związku z trudnościami finansowymi USA dla stworzenia rezerwy przy wymianach walut wycych.

Obcej waluty dostarcza Stanom Zjednoczonym: Holandia — 100 mln dolarów, Włochy — 50 mln dolarów, Niemcy zachodnie — 35 mln i Belgia — 15 mln.

Zakończenie polsko-bułgarskich rozmów gospodarczych

W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie wicepremier Zenon Nowak i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii Iwan Michajłow podpisali w sobotę protokół końcowy obradującej

Dar narodu polskiego Technikum chemiczne dla Skopje

W Skopje rozpoczęto budowę kompletnie wyposażonego technikum chemicznego — daru narodu i rządu polskiego dla stolicy Macedonii. Nowy obiekt nazwany będzie imieniem słynnej polskiej uczoniej, Marii Skłodowskiej-Curie.

USA zaciągają pożyczkę z MFW

Stany Zjednoczone zamierzają zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200 mln dolarów w obcych walutach z Między narodowego Funduszu Walutowego. O decyzji tej komunikował w dniu 8 bm, amerykański departament skarbu. Pożyczkę zaciągnięto w związku z trudnościami finansowymi USA dla stworzenia rezerwy przy wymianach walut wycych.

Obcej waluty dostarcza Stanom Zjednoczonym: Holandia — 100 mln dolarów, Włochy — 50 mln dolarów, Niemcy zachodnie — 35 mln i Belgia — 15 mln.

przez ostatnie kilka dni VIII sesji polsko-bułgarskiej komisji gospodarczej. Podczas sesji rozpatrywano problematykę związaną z dalszym rozwojem współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami, przy czym szczególnie wiele uwagi poświęcono zagadnieniom specjalizacji i kooperacji produkcji.

W trakcie rozmów omówiono sprawy realizacji wzajemnych zobowiązań w zakresie dostaw towarów przewidywanych w umowach handlowych oraz problemy związane z rozwojem polsko-bułgarskich obrotów towarowych w br. i latach następnych.

W wypowiedziach udzielonych dziennikarzom obaj wicepremierzy wyrażali zdawolenie z przebiegu rozmów i ich rezultatów. Podkreślili też zasadnicze znaczenie dalszego rozwoju kooperacji przemysłowej i specjalizacji pracy — najważniejszej obecnie drogi do rozwijania obustronnych kontaktów gospodarczych i obrotów handlowych.

Doniesienia z Bliskiego Wschodu

(C) Dokończenie ze str. 1

nie sprawę statusu arabskiej części Jerozolimy.

Król Jordani Husajn wygłosił w czwartek przemówienie radiowe do ludności jordaniskiej pozostającej pod okupacją Izraela oraz do całego świata arabskiego i muzułmańskiego.

W trakcie swego przemówienia Husajn podkreślił, że kraj arabski powinien jednoczyć się jeszcze bardziej, aby stawić czoła izraelskim prowokacjom. Żądał on zwolnienia nowej konferencji na szczycie w celu umocnienia frontu krajów arabskich w dziedzinie politycznej, wojskowej, materialnej, moralnej i praktycznej. Powinności odzyskać nasze zagarnięte ziemie i wyzwoić ludność z poniżającej okupacji izraelskiej.

Monarcha jordaniski w zakończeniu swego przemówienia stwierdził: „W wypadku fiaszki wszelkich prawnych i honorowych rozwiązań politycznych będziemy zmuszeni chwycić za broń”.

Führer bez „führerschein”, (Korespondencja z Bonn)

Patrol policyjny w Hanoi zauważył nocą samochód, którego kierowca niewyraźnie pod wpływem alkoholu wjechał na teren budowy metra, rozbił bariery ostrzegawcze i rozpoczął dziką ucieczkę ulicami miasta.

Policyjanci ruszyli w pościg. Uciekający, chcąc zmniejszyć pogoń, wjechał na teren nieczynnej stacji benzynowej, za trzymał wóz, zgasił reflektory i próbował się ukryć. Ale policyjanci nie dali się wprowadzić w błąd i przyłapali

kierowcę na gorącym uczynku.

Pijany kierowca zasłaniał się immunitetem poselskim, ale w związku z próbą ucieczki niewiele mu to pomogło. Delikwentowi pobrano próżniowo próbę krwi i odebrano prawo jazdy.

Zdumieni policyjanci przeczytali nazwisko: „Adolf von Thadden”. Führer neofaszystowskiej NPD, przewodniczący frakcji parlamentarnej NPD w parlamencie krajowym Dolnej Saksonii.

Prawo jazdy zostało von Thaddenowi odebrane. Po niemiecku nazywa się ono „führerschein”.

HENRYK KOLLAT

Wokół aery Luebkego



Wygnanie z bońskiego raju.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Włóknarz-Lech (Poznań) na boisku w Pabianicach

Dzisiaj piłkarze Włóknarza Pabianice zainaugurują na własnym boisku rundę wiosenną rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Na temat dzisiejszego spotkania z Lechem krótkiej wypowiedzi udzielił nam trener pabianickich piłkarzy Janusz Małecki.

Dzisiejsze IMPREZY

Szermierka. Międzynarodowy indywidualny turniej szablowy o puchar PKOl im. Otto Fińskiego godz. 9-21 w Pałacu Sportowym.

Piłka nożna. Włóknarz Pabianice — Lech Poznań II liga godz. 11.15 w Pabianicach. Włóknarz (L) — Czarni (Radomsko) o puchar 50-lecia Wielkiego Października godz. 12, ul. Kilińskiego 188.

Siatkówka. Anilana — AZS Warszawa I liga mężczyzn godz. 12, ul. Teresy 56.

Tenis stołowy. Start — Włóknarz Łódź I liga, godz. 11, ul. Teresy 56.

Boks. Turniej klasyfikacyjny juniorów godz. 11 w hali na Widzewie.

Podnoszenie ciężarów. Mistrzostwa okręgu juniorów godz. 8-14, ul. Północna 36.

I liga siatkówki

Gwardia Wrocław — GKS Katowice 2:3, Odra Wrocław — Stal Mielec 0:3, Hutnik Nowa Huta — AZS Olsztyn 3:0, Wawel Kraków — AZS Gdańsk 1:3.

Piłkarze ręczni Anilany przegrali w Krakowie z AZS 15:20 (9:7).

Górnik Zabrze pokonał Odrę Opole 6:0

Pojedyńkiem Górnika Zabrze z Odrą Opole zakończonym wysokim zwycięstwem gospodarzy 6:0 (2:0) zainaugurowana została druga seria rozgrywek mistrzowskich w piłkarstwie ekstraklasie. Bramki dla gospodarzy strzelili: w 25 min. Wilczek, w 29 min. Lubański, w 79 min. Mustatek. Widzów ok. 15 tys.

Zabrzeńczycy rozpoczęli spotkanie z lekką przewagą, ale po częściowo nie potrafili sforować dobrze grającej defensywy opolskiej i bramkarza Kornka.

Jednak po zmianie stron Górnik panował już niepodzielnie na murawie.

Górnik wykazał dobrą formę, zwłaszcza w drugiej części spotkania. Obrona Górnika w składzie: Kuchta, Osłizło, Floreński, Latocha grała bezbłędnie, podobnie jak pomoc w składzie: Deja, Wilczek, Olek. W ataku grali: Lubański, Mustatek i Lentner. Doskonale formę wykazał Wilczek, który szybko wrócił do formy.

* * *

W sobotę w Anglii rozegrano spotkanie 18 finału piłkarskiego pucharu Anglii. Mistrz kraju i środowy przeciwnik Górnika Zabrze, zespół Manchester United odoczywał.

Piłkarze Manchester United, którzy w środę na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrali rewanżowe ćwierćfinałowe spotkanie KPE z Górnikiem Zabrze, przycięto do Polski w poniedziałek, 11 bm.

Mecz będzie prowadził trójka arbitrow wioskich. Jako sędzia główny wystąpi Conetto Lo Bello, a liniowym będą — Giuliano Aoenese i Francesco Derobbo.

Szermierze ZSRR zdobyli na własność „Szable Wołodyjowskiego”

„Szabla Wołodyjowskiego” po wędrowała do Związku Radzieckiego i to już na stałe. Międzypaństwowy Drużynowy Szablisci tego kraju już po raz

trzeci z kolei okazali się nie do pokonania, wygrali XIV Międzypaństwowy Drużynowy Turniej w Szabli, nie przegrywając ani jednego meczu i zdobywając już na własność „Szablę Wołodyjowskiego”. Jest to już druga szabla, która na stałe powędrowała za granicę. Pierwszą zabrali trzy lata temu Węgrzy.

Szabliści walczą w turnieju indywidualnym

Ostatnim akordem walk szablowych na planszach Pałacu Sportowego będzie dzisiejszy turniej indywidualny o puchar PKOl im. Otto Fińskiego. W turnieju tym mają prawo startu wszyscy szablisci — członkowie ekip biorących udział w zawodach o „Szablę Wołodyjowską”, czyli około 60 zawodników.

Oto program dzisiejszych zawodów: godz. 9-11 I eliminacja w grupach; godz. 11-13 II eliminacja w grupach; godz. 16-19 eliminacje bezpośrednie szerokiego finału z 16 zawodników; godz. 19-21 finał 6 zawodników systemem każdy z każdym do 5 trafień.

Po zwycięstwie nad Widzewem 75:64

Koszykarze ŁKS awansowali do I ligi

Wczoraj koszykarze ŁKS zapewnili sobie już awans do I ligi, wygrywając lokalne derby z Widzewem 75:64 (39:27). Beniaminka ekstraklasy czeka jeszcze wprawdzie jeden mecz z Lechią w Zielonej Górze, ale ponieważ w tym dniu nie ma jednego punktu przewagi nad Skrą i w bezspornym pojedynku też byli lepszy, kwestia ich awansu jest ostatecznie rozstrzygnięta.

Wczoraj brali jeszcze udział: Klimowicz, Piotrowski, Szewcowski, Pińczowski. Trenerem zespołu jest St. Drajczyk.

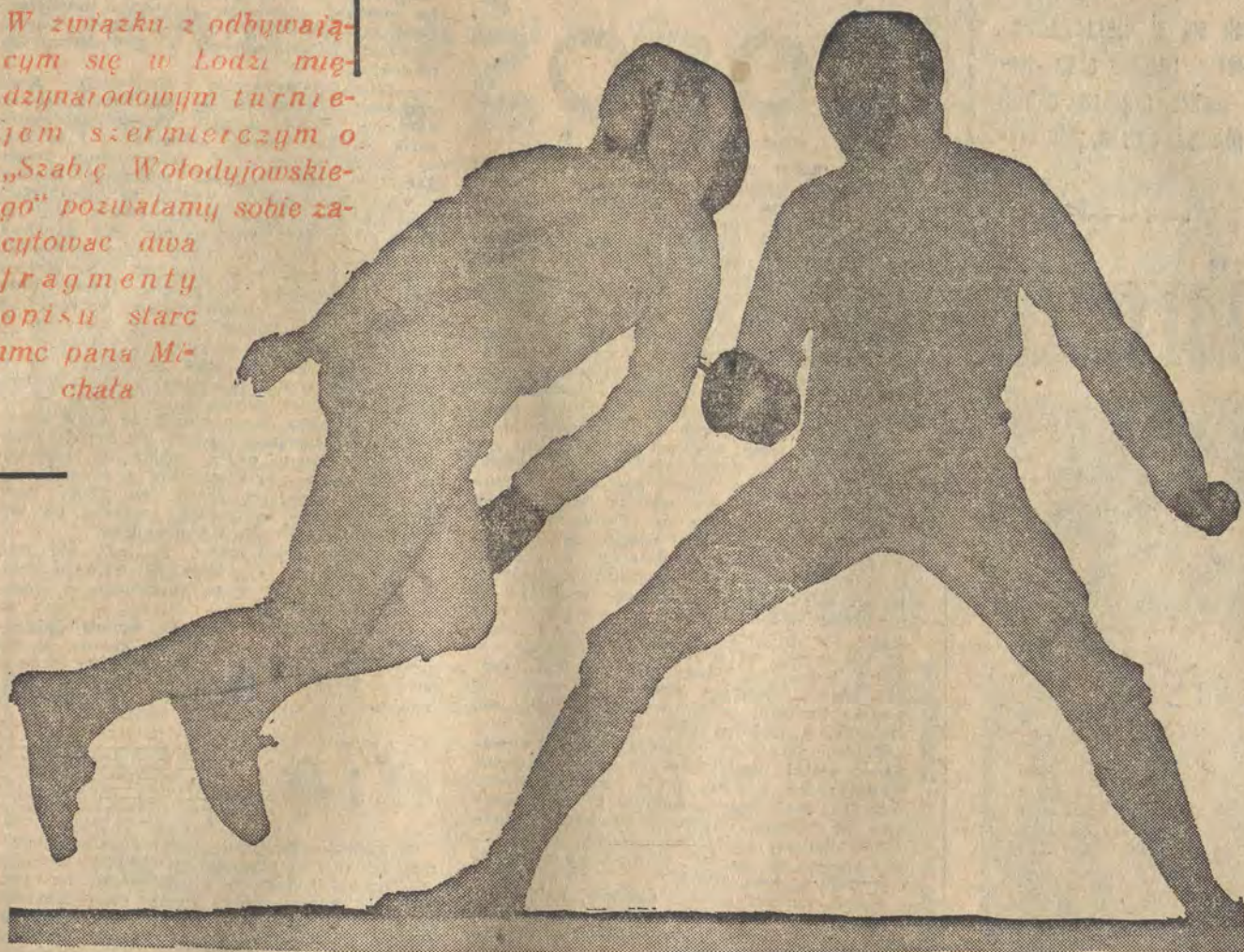
Punkty dla Widzewa: Zasina 24, Mendasik 12, Olejnik 8, Kurkul i Drzewiński po 7, Kociński 4.

Mecz upłynął pod znakiem wyraźnej przewagi ŁKS w pierwszej połowie oraz gry równorzędnej po przerwie. W sumie jednak zasłużone zwycięstwo odnieśli lepsi zawodnicy ŁKS. W czasie meczu kontuzjy uległo dwóch zawodników ŁKS: Zarzycki i Dąbrowski.

Pozostałe wyniki wczorajszych walk: Węgry — Francja 11:5, Polska I — NRF 12:4, ZSRR — Włochy 10:6, Polska II — USA 12:4, Polska I — Francja 9:7, ZSRR — NRF 13:3, Włochy — USA 12:4, Węgry — Polska II 10:6, ZSRR — Polska II 8:8 (60:64), Włochy — NRF 11:5, Polska II — Francja 9:7, NRF — USA 8:3 (62:64).

Ostateczną kolejność turnieju: 1. ZSRR 14:0 pkt., 2. Węgry 11:3 pkt., 3. Polska I 10:4 pkt., 4. Włochy 9:3, 5. Polska II 6:8, 6. Francja 4:10, 7. NRF 2:2, 8. USA 0:14. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Polak Jerzy Pawłowski.

W związku z odbywającym się w Łodzi międzynarodowym turniejem szermierczym o „Szablę Wołodyjowskiego” pozwalamy sobie zacytować dwa fragmenty opisu starcia pana Michała



Kończ waćpan

...Pierwszy szcęk ozwał się echem w sercach wszystkich patrzących; pan Wołodyjowski przycał jakby z niechęcią, pan Kmicic odbił i przycał z kolei, pan Wołodyjowski znów odbił. Suchy szcęk stawał się coraz szybszy. Wszyscy dech wstrzymali. Kmicic atakował z furją, pan Wołodyjowski zaś lewą rękę w tył złożył i stał spokojnie, niedbale czyniąc ruchy bardzo małe, prawie niezauważalne; zdawało się, że chciał siebie tylko osłonić, a zarazem oszczędzić przeciwnika — czasem cofnął się o mały krok w tył, czasem postąpił naprzód — widocznie badał biegłość Kmicica. Tamten rozgrzewał się, ten był chłodny jak mistrz próbujący ucznia i coraz spokojniejszy; wreszcie, ku wielkiemu zdumieniu szlachty, przemówił:

— Pogawędzimy — rzekł — nie będzie nam się czas dłużył... Aha, to ta orszańska metoda?... widać tam sami musicie groch miocić, bo waćpan machasz jak cepem... Okrutnie się zmachasz. Zaliż to naprawdę w Orszańskiem najlepszy?... Ten cios jeno u pacholików trybunalskich w modzie... Ten kurlandzki... dobrze się nim od psów odpedzać. Uważaj waćpan na koniec szabli... Nie wyginaj tak dłoni, bo patrz, co się stanie... Podnieś!...

...ostatnie słowa wymówił pan Wołodyjowski dobitnie, jednocześnie zaciął półkole, otóż i szabla pociągnął ku sobie i nim patrzący zrozumieli co znaczy: „podnieś!” — już szabla Kmicica jak wywleczona igła z nitki, furknęła nad głową pana Wołodyjowskiego i upadła mu za plecami; on zaś rzekł:

— To się nazywa: wyluskiwać szabie!...

Niemniej plastyczna, lecz jeszcze bardziej dramatyczna jest relacja pojedynku Wołodyjowskiego z Bohunem, gdzie również zwycięża szabla „małego rycerza”.

...Swisnęły szabie i ostrze szcękowało o ostrze. Wnet zmienił się plac boju, bo Bohun natarł z taką wściekłością, że pan Wołodyjowski uskończył w tył kilka kroków i świadkowie również musieli się cofnąć. Błyskawicowo zszedłszy z koni, Bohun był tak szybki, że przerażone oczy obecnych nie mogły za nim nadążyć — zdało im się, że pan Michał całkiem jest nimi otoczony, pokryty i że Bóg jeden chyba zdoła go wyrwać spod tej nawalności piorunów. Ciosy zwały się w jeden nieustający świst, pęd poruszającego powietrza uderzał o twarze. Furia watażki wzrastała; ogarniała go dziki szal bojowy i parł przed sobą Wołodyjowskiego jak huragan — a mały rycerz cofał się ciągle i tylko się bronił. Wyciągnięta jako prawica nie poruszała się prawie wcale, dłoń tylko sama tacała bez ustanku małe, ale szybkie jak myśl półkole i chwytając szalonego Bohunowa, ostrze podstawił pod ostrze, odbijał i znów się zastaniał, i jeszcze się cofał, oczy utkwił w oczach Kozaka i wśród wezwojących błyskawic wydawał się spokojny, jeno

JESLI SIĘ TWIERDZI, ŻE „TRZEJ MUSKIJTEROWIE” DUMASA TO APOTEOZA FRANCUSKIEGO RAPIERU I FRANCUSKIEJ SZPADY, TO CHYBA POWIEDZIEĆ RÓWNIEŻ MOŻNA, ŻE „TRYLOGIA” JEST W PEWNYM SENSIE POCHWAŁA POLSKIEJ SZABLI ZNAKOMICIE WŁADALNIA — I NA POLACH BITEW I NA PLACACH POJEDYŃKOWYCH — „CAŁY HUFIEC ŚWIETNYCH SZERMIERZY I ZNAKOMITYCH REBAJŁOW”. PRYM ZAS TRZYMA WSKRÓCZONYCH MISTRZ NAD MISTRZE, WYBORNY TECHNIK SZABLI, BŁYSKOTLIWY IMPROWIZATOR NIEOCZEKIWANEGO CIĘCIA, PUŁKOWNIK MICHAŁ WOŁODYJOWSKI.

OTO NP. SCENA JEGO POJEDYŃKU Z ANDRZEJEM KMICICEM NIEZWYKLE PLASTYCZNIE OPISANA W „POTOPIE” PRZEZ SIENKIEWICZA.

na policzki wystąpiły mu plamy czerwone...
...Wołodyjowski nie spuszczał go z oka i bronił się ciagle.
Nagle poczuwszy za sobą wydmę, zebrał się w sobie — już patrzącym zdało się, że padł, a on tymczasem pochylił się, skurczył, przysiadł i rzucił całą swoją osobą niby kamieniem w pierś Kozaka...

TRADYCJA SZABLI POLSKIEJ, KTÓRA WYWAŁCZYŁA TAK GORACO PRZEZ SIENKIEWICZA GŁOSY RYFIKOWANE ZWYCIESTWA, ZNAKOMICIE PIEŁGNOWANA JEST DZIS PRZEZ NASZ SPORT.



wstydu oszczędź

Łosoś dla prezydenta

Pamiętnik tłumacza

W tym roku minie 25 rocznica konferencji w Teheranie. Do ambasady radzieckiej w stolicy Iranu zjechali przed dwadzieścia laty przywódcy trzech mocarstw koalicji antyhitlerowskiej: premier ZSRR — Józef Stalin, prezydent USA — Franklin Roosevelt, premier Wielkiej Brytanii — Winston Churchill. Dzisiaj żaden z nich już nie żyje. Pozostali jednak przy życiu niektórzy inni uczestnicy obiadu teherańskiego m. in. tłumacz Stalina W. Siergiejew. Swoje notatki świadka tych ważnych wydarzeń przygotował na obecnie do druku dla radzieckiej agencji prasowej „Nowosti”. Obok drukujemy niektóre fragmenty tych notatek.

Religie świata

PROTESTANTYZM

(3)

Protestantyzmem nazywa się odłam chrześcijaństwa, obejmujący różne wyznania i sekty powstałe bezpośrednio lub pośrednio z ruchu zwanego Wielką Reformacją, a wszczętego w XVI wieku przez Lutera, Zwinglięgo i Kalwina przeciwko organizacji i doktrynie kościoła katolickiego.

Do zwolenników reformacji zaliczamy m. in.: katarów, lollardów, husytów, luteran, kalwinów i anglikan. Dziś garść informacji o luteranizmie.

Wystąpienie Marcina Lutra, profesora teologii na uniwersytecie w Wittenberdze, przeciwko praktyce sprzedawania odpustów i przybicie przez niego w 1517 roku na drzwiach kościoła zamkowego 95 tez, zawierających jego poglądy w tej sprawie, wywołało namietne dyskusje nie tylko wśród teologów. Luter zachęcony bowiem przychylnym przyjęciem przez społeczeństwo owych tez, zaczął występować przeciwko kościelnej nauce o sakramentach, będącej teologicznym uzasadnieniem wszechwładzy duchowieństwa i hierarchii katolickiej. Przeciwstawiał się również związanej z nauką o sakramentach doktrynie o łasce, wyłączności Kościoła do tłumaczenia Pisma Świętego oraz innym wierzeniom i obrzędom.

W 1520 roku Leon X ogłosił bulle potępiającą naukę Lutra, a następnie rzucił na niego ekskomunikę. Nie przeszkodziło to jednak rozprzestrzenianiu się luteranizmu i nie pohamowało wiernych wyznawców w głoszeniu idei Lutra.

Przyjmując zasadę, że należy wierzyć tylko w to, co zawarte jest w Piśmie Świętym, luteranizm uznaje dwa sakramenty: chrzest i komunię św. zwana Wieczerzą Pańską. Sakramenty nie są znakami samej łaski boskiej, jak twierdzą katolicy, ale jedynie znakami boskiej dobroci, mającymi umocnić słabą wiarę człowieka.

Luteranizm odrzuca też jako niezgodną z Biblią hierarchię kościelną w katolickim sensie pośrednictwa między Bogiem a wierzącymi, celibat duchowny, posty, używanie wody święconej i związane z tym różne błogosławieństwa i święcenia, wiare w czyszczenie oraz wynikające z niej modlitwy i praktyki w intencji zbawienia zmarłych.

Nabożeństwa luterskie składają się ze śpiewania psalmów, czytania Biblii i kazania, które jest głównym ich punktem oraz modlitw odmawianych wspólnie przez pastora i wiernych. Nabożeństwa odrabiane są tylko w niedziele i święta. Oprócz nich odrabia się jeszcze obrzędy związane z udzielaniem chrztu i Wieczerzy Pańskiej. Wieczerza składa się z przygotowania, polegającego na udzieleniu zebranym ogólnego rozgrzeszenia, i rozdania przez pastora komunii pod postacią chleba i wina. W luteranizmie nie ma indywidualnej spowiedzi i komunii. Poza wymienionymi, pewnych obrzędów dokonuje się podczas tzw. konfirmacji, czyli składania przez młodzież przysięgi wierności nauce chrześcijańskiej, podczas błogosławienia małżeństw, wprowadzenia na stanowisko duchownego i w czasie pogrzebu.

Obecnie luteranizm jest wyznaniem większości mieszkańców Szwecji, Norwegii, Danii, NRD, części NRF i Finlandii. Liczne luterskie gminy wyznaniowe istnieją także w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Polsce we Francji, Włoszech, USA itd. Ogółem wyznawców luteranizmu jest na świecie około 90 milionów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wieloletni
maeazyn
„Dziennik
Łódzkiego”

PANORAMA

Mieszkanie to niczym nie różni się od innych znajdujących się w wielu domach przy ul. Piotrkowskiej. Jest tak samo ogromne, oblepione sztukateria, posiada okna niemal od podłogi do sufitu. W jego ścianach zamknięte jest jednak coś, co potrafi ściągnąć do niego nie tylko żadnych sensacji reporterów, ale również wytrawnych krytyków sztuki, plastyków itp.

Tajemnice dwóch obrazów

Są to dwa obrazy — pastele dość znacznych rozmiarów. Jeden przedstawia na zielonym — jakby płońnym — tle, młodą kobietę w białej bluzce z organdyni, drugi zaś mężczyznę w pomarańczowej koszuli z rozwiązany wełnianym krawatem, w niebiesko-zieloną kratę. Mężczyzna ma prawą część twarzy skrzywioną grymasem i ukośnie rozwarte nieco usta, lewa natomiast jest jakby sparaliżowana. I to chyba właśnie, oraz świdrujące spojrzenie, powodują, że obraz jest bardzo charakterystyczny, rzuca się od razu w oczy i nie pozwala ich oderwać od siebie.



— Sam Witkacy — mówią moi rozmówcy i właściciele obu dzieł Bronisława i Mieczysława Gajewicze — powiedział nam kiedyś, że uważa ten portret za jedno ze swych największych osiągnięć...

Oba obrazy namalował ten wielki artysta w swej zakopiańskiej pracowni w roku 1936, a więc w 6 lat później od momentu zawarcia z Gajewiczami serdecznej przyjaźni. Przetrawiała ona aż do ostatnich chwil jego niespokojnego i tragicznego życia.

— Kiedy poznaliśmy Witkiewicza — kontynuowali dalej rozmowę pp. Gajewicze — mieszkał on w pensjonacie u pani Julii Saim-Kozzko. Niezbyt wtedy mu się dobrze powodziło, nie miał nawet pieniędzy na kupno porządnej okrycia. Chodził więc w jaskrawo-czerwonym płaszczu, gdyż na taki tylko kolor można było podobno przefarbować przywieziony przez niego z Rosji jasnoszary płaszcz carskiego oficera.

Oczywiście ubrany w takie cudactwa Witkacy wywoływał na ulicy wybuchy śmiechu i drwin ze strony przechodniów. Często mówił on między sobą: — To wariat. Przecież żaden zdrowy na umyśle mężczyzna nie ubrałby się w coś podobnego.

Sam artysta jednak nie przejmował się tym, bołało go jednak bardzo, gdy kpiono sobie z jego prac. A niestety, często się to wówczas zdarzało. Dlatego też Witkacy do wszelkich wypowiedzi na temat swej twórczości — nawet jeżeli pochodziły od osób mu bliskich — podchodził z wielką nieufnością. Sporo więc czasu upłynęło, aż uwierzył on, że nasze zachwyty nad jego malarstwem są szczere.

Słynął on też z wielu dziwactw i przyzwyczajęń.

Na przykład stale ciągnął do rzymskiej łaźni na masaż i biczowanie — wtrąca p. Bronisława — mojego męża. Pamiętam także, że przez okragły rok musiano mu w pensjonacie podawać do jedzenia zieloną sałatę. Poza tym nigdy nie stronił od wódki, a potem i nar-

— Teraz czas już chyba przejść do wyjaśnienia, że artyście do tych dwóch przesłanych, a nie znanych przez jego biografów, pasteli pozostawały — właśnie moi rozmówcy.

Pan Gajewicz był zdaniem Witkacego, który przede wszystkim „miłował” asymetrię, wymarzoną „obiektem”, do pozowania. Bowiem po przeżyciu trepanacji czaszki pozostał mu lekki niedowład lewej części twarzy, natomiast prawa jest niesłychanie ruchliwa, pełna żywiołowej mimiki.

Z okresu pozwania inżynier pamięta kilka ciekawostek. Otóż przed przystąpieniem do pracy malarz przedstawiał pozującemu regulamin i malował dopiero wtedy, jeżeli ten pierwszy przyjmował jego warunki. Między innymi regulamin głosił, że nie wolno w trakcie malowania podglądać co „firma” (czytaj — Witkacy) kreśli na papierze. Po skończeniu zaś malowany lub rysowany był obowiązany zanieść obraz zwinięty przez artystę w rulon do ramiarza niejakiego Burnata i dopiero po oprawieniu mógł oglądać swoją podobiznę. Pozujący obowiązany był również do powstrzymania się od jakichkolwiek krytyk na temat portretu. Mogł jedynie zwrócić go bez słowa.

Dzielo podpisane: „Witkacy” miało świadczyć o tym, że jego twórca malował swego serdecznego przyjaciela.

Warto tu jeszcze dodać, że artysta, jeżeli malował wywieszał zawsze na drzwiach czerwony krążek. Oznaczało to, że absolutnie nie wolno mu przeszkadzać. Jeżeli wisiał krążek zielony — można było wejść, gdy żółty — Witkacego nie było. Wtedy zwykle chodził po ukochanych przez siebie górach lub był na spotkaniu ze swymi przyjaciółmi. Często właśnie z pp. Gajewiczami.

Taka oto jest krótka historia powstania dwóch nie znanych obrazów Witkacego i tajemniczych na nich znaków. Nie robił ich on więc — jak niektórzy sądzą — pour la hec.

M. REGEL
Foto — A. Wach



Łosoś

(Dokończenie ze str. 3)

Tym razem z powodu przedłużenia się posiedzenia plenarnego pozostałe zaledwie kilka minut do obiadu, na który Stalin zaprosił swoich partnerów. Ja zaś musiałem sporządzić krótką notatkę z dopiero co zakończonej rozmowy. Taka była żelazna zasada, której bezwzględnie przestrzegano. Słowem, nie zdążyłem wstąpić do stołówki, gdzie zazwyczaj jadał personel techniczny.

Kiedy wszyscy usiedli za stołem, od razu zaczęła się ożywiona rozmowa. Postawione przede mną przystawki zabrano, przy niesione i zabrano bulion z pasztecikami: nawet nie tknąłem tego, ponieważ przez cały czas tłumaczyłem i pośpiesznie notowałem. Wreszcie podano befsztyk i tu nie wytrzymałem: korzystając z krótkiej przerwy ukroiliem spory kawalek i szybko włożyłem do ust. Ale właśnie w tej chwili Churchill zwrócił się do Stalina z jakimś pytaniem. Natychmiast powiniennem był to przetłumaczyć, ale siedziałem z pełnymi ustami i milczałem. Zapanowała nieprzyjemna cisza. Stalin pytając spojrzął na mnie. Ja zaś czerwony ze zdenerwowania wciąż nie mogłem wydusić z siebie słówka i z całego sił próbowałem przetrząsnąć kawalek befsztyka. Mnie miałem chyba bardzo głupia, wszyscy patrzyli na mnie, co jeszcze bardziej mnie peszyło. Rozległy się śmiechy, a później głośny chichot.

Każdy zawodowy tłumacz wie, że popełnieniem wielki błąd. Przecież powierzono mi ważną pracę i wina moja była bezsporna. Sam to doskonale rozumiałem, ale liczyłem, że wszystko ujdzie mi płazem. Jednakże Stalin mój błąd bardzo rozłożył. Z blaskiem w oczach zwrócił się do mnie i wycedził przez zęby: — Też znalazł sobie miejsce na obiad! Waszym obowiązkiem jest tłumaczyć, pracować, a tu, patrząc go, napałwał sobie pełne usta. To niesłychane...

Z dużym wysiłkiem polknąłem nie przeżuty kęs i szybko zacząłem tłumaczyć to, co powiedział Churchill. Rzecz jasna, więcej niczego nie tknąłem, straciłem zresztą apetyt.

W czasie tego obiadu wiele uwagi poświęcono tematowi gastronomicznemu. Roosevelt interesował się właściwościami kuchni kaukaskiej, a w tej dziedzinie Stalin, rzecz jasna, dał się poznać jako wytrawny znawca. Potem przypominał, że w czasie poprzedniego śniadania Rooseveltowi szczególnie smakował losoś.

— Zdecydowałem — powiedział Stalin — aby dostarczone tu pewną rybkę i chcę nią pana teraz poczęstować, panie prezydencie.

— To wspaniale — wykrzyknął Roosevelt — jestem bardzo wzruszony pańską troskliwością. Czuję się nawet zażenowany, że pochwalilem lososia i mimo woli sprawilem panu kłopot...

— Żadnego kłopotu — zaoponował Stalin. — Wręcz przeciwnie, z przyjemnością to dla pana zrobiłem.

Zwracając się do mnie powiedział: — Powiedzieć tam w sąsiednim pokoju, żeby podali rybę, którą dziś przywieźli samolotem.

Spełniwszy polecenie wróciłem do stołu. Roosevelt w tym czasie mówił o tym, że po wojnie powstana szerokie możliwości rozwoju stosunków gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

— Wojna przyniosła oczywiście Rosji ogromne zniszczenia — powiedział prezydent. — Przed panem, marszałku Stalin, stoją wielkie zadania odbudowy. I tu Stany Zjednoczone z ich potencjałem gospodarczym mogą przynieść naszemu krajowi z wydatną pomocą. Sądzę, że moglibyśmy udzielić Związkowi Radzieckiemu, po naszym wspólnym zwycięstwie nad państwami osi, kredytu na sumę kilku miliardów dolarów. Rzecz jasna, jest to tylko projekt ogólny. Wszystko to jeszcze trzeba przedyskutować w odpowiednich kolach, ale ogólnie rzecz biorąc, wydaje mi się, że takie perspektywy są całkiem realne.

— Bardzo jestem panu wdzięczny za tę propozycję, panie prezydencie — powiedział Stalin. — Nasz naród cierpi wielki niedostatek. Trudno panu wyobrazić sobie zniszczenia na terenach, gdzie był wróg. Szkoły wyrządzone przez wojnę są ogromne i, rzecz jasna, przyjmujemy z radością pomoc tak bogatego kraju jak Stany Zjednoczone, jeśli oczywiście zostanie na warunkach możliwych do przyjęcia.

— Jestem przekonany, że uda się nam porozumieć co do tego. W każdym razie ja osobiście się o to zatroszczę — odpowiedział Roosevelt.

W tej chwili do pokoju wszedł dyżurny oficer straży i zapytał czy można wniesić rybkę. Na dany znak znikł za drzwiami, a Stalin powiedział: — Teraz przyniosą rybę.

dla

Wszystkie spojrzenia zwróciły się w stronę drzwi, w których po chwili pojawiło się czterech rosłych młodzieńców w mundurach wojskowych. Nieśli rybę dwumetrowej długości, mającą pół metra w przekroju. Korowód zamylał dwa kucharzy — Filipińczycy i pracownik amerykańskiej służby bezpieczeństwa. Z tym cudem — rybka podeszła do Roosevelta, a ten przez chwilę przyglądał się jej z podziwem. Tymczasem amerykański detektyw poprosił mnie, bym dowiedział się od kolegów radzieckich, jak został przyprawiony losoś, w jakich warunkach i jak długo można go przechowywać nie narażając zdrowia prezydenta. Zapisawszy niezbędne dane w notisie, detektyw oddalił się. Z nim ruszyła cała procesja z lososem, który kołysząc ogonem w takt kroków, wydawał się machać nam na pożegnanie.

prezydenta

Kiedy wszyscy przeszli do sąsiedniego pokoju, gdzie podano kawę, Churchill zaczął mówić o zwycięstwie oręża radzieckiego pod Stalingradem.

(Dalszy ciąg w następnej „Panoramie”)



Z życia wyjęte Z życia wyjęte Z życia wyjęte Z życia wyjęte Z życia wyjęte Z życia wyjęte

Koledzy

No i dostaliśmy przycisk w nos. Kto? Oczywiście my, zrozumieli mieszkańcy planety zwanej Ziemią. Od kogo? Bóg, żeby to było wiadomo. Stało się to za sprawą skrupulatnych Anglików z Cambridge, którzy odebrali tajemnicze sygnały radiowe z kosmosu.

Uważam, że to za bardzo ważne wydarzenie. Wprawdzie istnieje kilka możliwości żebyśmy się kiedykolwiek z autorami owych sygnałów spotkali osobście, ale cenny jest przecież sam fakt, że jacyś tam szukają z nami kontaktów. Oczywiście trudno równie przewidzieć czy się będziemy umieli z nimi w ogóle dogadać, niemniej ważne jest, że dali nam znak, że są, żyją i myślą.

Dla tych, którym się wydaje, że Ziemia nie jest sępkiem świata i wszechświata i nic poza nią mądrzejszego nie istnieje, jest to przyswoić lekcja słomności. Okazało się bowiem, że w odległości około 200 lat świetlnych od nas żyją istoty wcale wcale ob-

znane z radiołacznością. Może nawet lepiej niż my. Właściwie na pewno lepiej. U nas 200 lat temu radio jeszcze filozofem się nie sniło. Ale dziś już tyle wyrostek imponuje transystorem. Nie każdemu, nie każdemu. Przeważnie sobie.

Chciałem podkreślić, że wydarzenie to uważam za bardzo ważne nie z urodzonej przekory czy z chęci pogębienia innych bardzo ważnych wydarzeń, lecz dlatego, że ukazuje ono nam jasno, że nie tylko my odkrywamy innych, ale sami też jesteśmy odkrywani. Do tej pory mogliśmy się tego domyślać, teraz mamy dowód. Ponadto pragnę przy tej okazji zauważyć, że nasz stosunek do zaślatałów był zawsze niewłaściwy. Ludzie prostego serca oczekali zwykle stamtąd na zbawienie, ludzie sztuki i kolei kontakt z istotami z innych planet kojarzą sobie z reguły z agresją. Wszyscyśmy na przykład filmy typu science-fiction traktują mieszkańców innych planet jako paramilitar-

nym potworów, które tylko czynią, żeby spaść na naszą Ziemię, zniszczyć ją, spalić i splugować („Najazd Marsjan”, „Zemsta kosmosu”, „Alpha ville”). Z kolei kiedy nasi turyści kosmiczni zbliżają się do innych planet, już tam na nich dybią dryblasy z laskami i laserami. Wedle naszej chorobliwej wyobraźni.

Tak więc nawet w świecie czystej fantazyjno-naukowej fikcji nie możemy się wyzwolić z ziemskich obsesji, lęków, i kompleksów. Nie możemy sobie wyobrazić, że inne pozaziemskie cywilizacje nie są także z nami zmora wojen i namiętnych nieważności. Będ może dlatego, że gatunek ten (S-F) jest rodem z Ameryki. Ale czemuż u licha z taką łatwością ulegali mu twórcy innych krajów? Wszyscy traktują cywilizację kosmiczną na obraz i podobieństwo cywilizacji ziemskiej. Jakże trudno nam sobie wyobrazić, że w odległym wszechświecie mieszkają istoty zażywające idyllicznych rozkoszy życia a jakże

łatwo poddawać się wieżom kosmarnym. I to jest w nas najbardziej tragiczne. Oto jacy jesteśmy, Okaleczeni. Porażeni. Ławiej nam przychodzi wyobrazić sobie nieco niż raj. Cóż, po prostu surouca więcej.

Powiadamy o sobie z dumą, że żyjemy w epoce podbojów kosmosu. Owszem, pod względem technicznym i naukowym penetrujemy kosmos dość rzetelnie. Ale w niektórych krajach zachodnich już pokupowano działki na Księżycu dla eksploatacji uranu i złota a może nawet diamentów.

Ażby było jeszcze dzwinięć dodam, że w tej samej Anglii, w której grupa radioastronomów pod kierunkiem wybitnego profesora Martina Ryle odebrała serię tajemniczych sygnałów wysyłanych podobno przez przedstawicieli nie znanej nam planety, istnieje po dzień dzisiejszy klub ludzi, którzy twierdzą, że Ziemia jest piaską...

KAROL BADZIAK

Kambodzjańskie NOCE I DNI

Wież Peam Metrey leżała dawniej nad samą rzeką Vaico Orientale — teraz leży dwa kilometry od rzeki; ale to nie rzeka zmieniła nurt po wywiecie — to wieś cofnęła się od granicy. Jeden z argumentów, który za tą decyzją przemówił, leży pod moimi nogami; niewypał bomby pięćsetfuntowej ze znakami amerykańskiego wyrobu, ogrodzony maleńkim płotkiem przez skrupulatnych, lubiących porządek Khmerów. Jesteśmy bowiem na terytorium pokojowego, neutralnego państwa Kambodży; tej neutralności stara się strzec Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru w składzie: Indie — Polska — Kanada, która to komisja kieruje się postanowieniami Konferencji Genewskiej w sprawie „byłych Indochin”; wiec bomba oczywiście została dokładnie opisana, zaprotokołowana, zaksięgowana gdzie trzeba — i jest już bardziej dowodem prawnym, świadectwem politycznym oraz pomnikiem pamięci, niżeli zwykłą bombą lotniczą, jedną z tysięcy.

Ta bomba nie wybuchła — nawet znakomita technika amerykańska nie wa chwile zawodu — a z brucha jej wyjęto sporo kilogramów środków wybuchowych bardzo dobrych do produkcji ręcznych granatów. Ale wiele innych bomb, granatów z móżdżerzy, pocisków artyleryjskich, szrapneli spełniło w sąsiedztwie swe przeznaczenie — zabijając, raniąc, niszcząc. Więc mieszkańcy wioski Peam Metrey zrobili przeczyszczenie, budując swe bambusowe chatki dalej od rzeki; Vaico Orientale jest wprawdzie szeroka prawie jak Wisła, lecz lotnicy i artylerzyści USA wciąż przecież narzekają, iż „granica wietnamsko-kambodzjańska jest oznaczona niedokładnie” i cełują w ludzi sadzących ryż lub sadzące „żelazne drzewa”. Owe „żelazne drzewa” były kiedyś głównym bogactwem Peam Metrey. Co drugi tułszy chłop to był drwal albo filszak. Dziś po Vaico Orientale nie pływają ani tratwy, ani łodzie ani nawet sąjgońskie kanonierki. W rzece bowiem są młyny: jedne zastawili powstańcy Frontu Wyzwolenia, by polewać na te kanonierki, inne, spuszczone z amerykańskich samolotów, by zatapiać transportowe sampany i dżonki Frontu. Kambodzjanie stracili zajęcie — mają natomiast całkiem inne, o którym nigdy nie marzyli.

Oto oni: paru niewysokich mężczyzn w fantazyjnych kapeluszach kowbojskich, na pewno z przemytu, tu może na całkiem tanio kupić nawet kompletny mundur amerykańskiego spadochroniarza, paru w czarnych obcisłych ubraniach wieśniaczych, jeden dumny — bo w „panterce”, reszta byle jak, co tam kto miał, to włożył. W sumie piętnastu. Odczłwał „Chivapulu”, kambodzjańskiej milicji ludowej. Uzbrojenie: jeden „brenn”, trzy stare „stony”, osiem karabinów w paru odmianach, trzy benekowce. Za godzinę zgodzą się oducucowaną broń swym zmiennikom: ojcom, synom, braciom, sąsiadom. Kończy się służba, teraz czas na pracę w polu. I tak codziennie, od paru już lat, na trzy zmiany. Maleńka, trzydziestotrzysięcna Armia Królewska nie wystarcza nawet do granicznej służby patrolowej. Zresztą chłopcy doskonale wyręczają żołnierzy: znają każdą fałdę terenu, mają talent do sztuki fortyfikacyjnej — poć korzeniami co grubszych drzew wydrążyli nory-bunkry, idealnie zamaskowane i odporne na bombardowanie artyleryjskie.

Chłopcy z Peam Metrey świetnie wiec wiedzą, jak spełnić swoją ochronną powinność, choć niedokładnie rozumie ją — dlatego muszą to czynić, skoro

Poniżej drukujemy fragment reportażu Wojciecha Giełżyńskiego, który będąc w Kambodży towarzyszył attaches kilku krajów w rekoneksansie po terenach objętych atakami agresji.

Ich kraj nie prowadzi żadnej wojny? Dlaczego żołnierze sąjgońscy oraz białe i czarne wielkoludy z mitycznej Ameryki wleżą do ich wiosek i lasów, na ich pola, dlaczego, strzelają oraz porywają bawoły? Dlaczego znad góry Sebanan, której regularny stożek widać stąd jak na dłoni, przylatują szybkie samoloty i pluja ogniem smigłowiec? Tego nie wiedzą. Ale przywykli już, by wychodząc z domów na służbę przygraniczną lub sadzenie ryżu żegnać się z rodzinami na zawcze. Bo nie wiadomo czy wrócą i czy znajdą swych bliskich przy życiu.

Jedziemy od granicy przesieką w gęstej dżungli: gubernator prowincji Svay Rieng — Ou Tong Hao, pułkownik Lao Vacal, nadleśniczy Prah Ne Mon i ja.

Svay Rieng — to jakby długi półwysp kambodzjańskiego terytorium, wciśnięty w ziemię Południowego Wietnamu. Topografia niezbyt miła — samoloty amerykańskie z reguły skracają sobie drogę nad „półwyspem” (choćczasem — pochwalili się pułkownik — któryś z nich oberwie od naszych zenitówek), zaś w mieście Svay Rieng od miesięcy nie było no cy bez dygotania szyb i huk pożarów za sąsiedzią granicą.

czekają z namaszaniem, co im powie sam gubernator; wiecda bowiem tyle tylko, że ich odwieczni wrogowie „Viet” rzucają na nich bomby i że na „Viet” rzucają bomby jacyś biali „Janki”, ale ci „Janki” wcale nie są przez to ich, luźni z Troc, przyjacielami; przeciwnie, samoloty „Janki” rzucają też bomby na pola Troc, a oni strzelają do nich z karabinów jak do wielkich ptaków. Nie nie można z tego pojąć: kto z kim, przeciw komu, dlaczego?

Więc Ou Tong Hao musi mówić długo, powoli, cierpliwie, z rozważą, ażeby do ich świadomości dotarła taka skomplikowana prawda: że są różni „Viet” — źli i dobzy, ci źli, którzy od siedmiu pokoleń napadali na Khmerów (dalej pamięć nie sięga) — są z Sajgonu, a ci dobzy są z Frontu. Wrogami Khmerów są tylko

pierwsi, drudzy są przyjacielami. Tak samo jest i z białymi. O, ten człowiek, co z nami przyjechał — to jest dobry biały, z Polski.

Grupa oficerów w galowych mundurach — attaches kilkunastu ambasad, akredytowanych w Phnom-Penh z uwaga obserwują czynności urzędowe, dokonywane przez wojskowych z tego odcinka frontu. Tak frontu: przedwczoraj niedaleko stad, w Phem Prəav, doszło do obronnej bitwy z regularnym plutonem syjamskim. Pieciu zabito bez strat własnych. Więc wczoraj odwiec — bomba na szynach kolei Sisophon-Poipet. Maszynista zabity, trzech pasażerów ciężko rannych, ośmiu — lekko.

Odległość kolejowa od granicy Syjamu 7300 metrów, odległość najbliższa w linii prostej — 1700 metrów. Wybuch nastąpił o 18.07, powodując wyrwę o średnicy 300 cm, głębokości 150 cm. Szyna przerwana na długości 210 cm.

Ważniejszą rolę w tej wojnie nie ma oczywiście, opinia światowa — a to jest właśnie rola reporterów.

Można wracać, bilans zamknięty. O, zwykły „incydent graniczny”, jeden z piętnastu — tylko w ostatnich tygodniach, i tylko w okolicach Poipet. Nic wielkiego. Ostrzejsze walki, już na skalę batalionową, toczyły się bardziej na północy — o kambodzjańskie sanktuarium Preah Vihear i bar dziej na południe w nadmorskiej prowincji Koh Kong, bombardowanej przez syjamską flotę.

Wczorajszy i dzisiejszy dzień były raczej spokojne — i kambodzjański minister informacji Chea Son nie miał — poza tą jedną dywersją — nic więcej do pokazania zagranicznym dyplomatom i korespondentom.

Wyobrażam sobie, co działoby się w „Wolnym Świecie”, gdyby „Chiva pole” skorzystało z „prawa pościgu” — w tym przypadku całkiem chyba zasadnego — i pogonili za zbrodnia rzami przez syjamską granicę...

„KONTYNENTY”

Krystyna i chłopcy

— Proszę bardzo niech Józefa pilnuje swojego nosa i dziecka, a do naszych spraw się nie wtrąca. Znam tę panienkę, to siostrzenica naszego pana.

— Taka przytułona do wujka? — Ja ta nie wierzę w to co pani mówi. Ja to tylko z dobrego serca donoszę com widziałam aby się moja pani miała na baczności. Te chłopcy wszystkie to lajdaki i łobuzy. Dlatego też panielkom została. Przyjdzie taki chłop na bami, żonę zjeje a potem się jej do łóżka z butami pakuje.

je. Najlepiej człowiekowi to samemu na świecie.

— Niech Józefa przestanie już głupstwa gadać. I proszę z żadnymi takimi wiadomościami do mnie nie przechodzić. A nawet gdyby sobie nasz pan z jakąś sekretarką czy maszynistką poszedł do kina — to co w tym złego?

Chorzy na raka, chcą wierzyc, że wypadek nie jest groźny, że nowotwór nie jest złośliwy, że się da zoperować i nie będzie prze-

rztów. Podobnie dzieje się ze zdradzoną żoną, która przywiązana jest do swojego męża jak chorzy do życia. — Stara się nie wierzyc, że choroba jest śmiertelna nieuleczalna... I tak jak chorzy na raka oziepiąją się każdego pocieszającego słowa lekarza — tak ona ohwyta się kłamstw męża — aby tylko uwierzyc, że nie jest jeszcze tak źle — że to się da wyleczyć.

— Wiem Franciszku, że mnie zdradzasz.

— Zwirowałś. Jaa?

— Wiem wszystko. Dowiedzialem się, że ten kolega

u którego nocujesz to młoda dziewczyna.

— Kłamstwo! — wykrzyknął szary na twarzy.

— Niemiły, prawda, widziano cie jak siedział z tą... tą dziewczyną do kina, no i jak potem poszedł z nią do jej mieszkania...

— Wszystkie kłamstwo i nieprawda — rzekł ostrym głosem — jakaś plotkarka na gadała ci głupich i nieprawdliwych plotek a ty jej wierzysz. Jak chcesz to ci przy prowadzę tego kolega u którego nocuję i on ci powie prawdę.

— Nie pragnę oglądać przy

jaciołek mojego męża — rzekła dowcipnie i z godnością Krystyna i wyszła z pokoju.

Z niepokojem i żalem w sercu wyjechała Krystyna do Krynicy, gdzie miała już za mówione miejsce w sanatorium. Kobiety chodzące z nią na zabiegi zwierzały się innym ze swoich ciężkich schorzeń i operacji kobiecych — jak mężczyźni mężom czynnym kontuzjami i ranami odniesionymi podczas wojny.

Opowiadały dokładnie i ze smakiem o tych swoich babiskich przejściach, o tych

krwawych dziejach, które kobiety tak często przechodzą — jak gdyby to był odwet losu, że ich nikt na wojnę nie werbuje, że im to nie grozi. Krystyna słuchała tych wstrząsających wyznań ze zgroza i obrzydzeniem i marzyła o mężycznym a właściwie o jednym, tym własnym, chociaż własność to rzecz taka względna... Wszystkie czołgały na to co posiadamy. — Na mieszkanie — złodziejce — na własnego męża — złodziejki. Nie nie jest stabilne, nasze — poza doznaniem złym i do brymi do końca życia.

Między Scyllą a Charybdą

Sway Rieng — to jakby długi półwysp kambodzjańskiego terytorium, wciśnięty w ziemię Południowego Wietnamu. Topografia niezbyt miła — samoloty amerykańskie z reguły skracają sobie drogę nad „półwyspem” (choćczasem — pochwalili się pułkownik — któryś z nich oberwie od naszych zenitówek), zaś w mieście Svay Rieng od miesięcy nie było no cy bez dygotania szyb i huk pożarów za sąsiedzią granicą.

Si ludzie, którzy twierdzą, iż w dzieciństwie, z powodu zasłyszanej bajki, przeżyli wręcz wstrząs nerwowy. Lekarze zresztą nie wykluczają takiego zjawiska. Jeszcze jeden dowód, iż z „zasztykami” fantazji trzeba obchodzić się ostrożnie i aplikować je pod kontrolą pedagoga. Z wypowiedzi czytelników wynika,

większy rozkwit tego gatunku literackiego przypał na okres Andersenowa, a więc na połowę XIX wieku. Stało się to głównie za sprawą Prus, które w tym czasie wprowadziły „przymusowe szkolenie” i w rozwijającym się czytelnictwie bajka odegrała rolę niebagatelną. W tym czasie też bajki były w Niemczech przeznaczane dla dorosłych, a nie dla dzieci, stąd ich pikanteria.

Kłopoty z Andersenem?

dzieci wilkiem, kiedy samochód na drodze starowi o wiele większe niebezpieczeństwo. Nie można pozbawiać małych fantazji — twierdzili drudzy. W dyskusji zabrakło głos parę tzw. nazwisk, w podsumowaniu wycofano wnioski. A więc bajka jako rodzaj literacki powinna w większej mierze niż dotąd służyć humanizmowi, być bardziej związana z życiem.

Oczywiście sprawy nie da się załatwić ani paroma artykułami, ani paroma wypowiedziami. Jednakże czytelnicy pisma — reprezentując

bardzo rozmaite poglądy na tę sprawę, zgodzili się, iż bajkę trzeba zaktualizować, dać jej nową formę, nie wiedziawszy tylko dokładnie jaką. Nie można — pisała Traudel Groman — w dobie socjalizmu opowiadać dzieciom o królach i pięknych królowicach. Jakże mają być bajki, kiedy po niebie smigają sputniki — stawia pytanie nauczyciel Erich Kuse. Właśnie, jakie? Przecież „leonowanie” w przestworzach było jeszcze do niedawna w sferze fantazji. Mój znajomy inżynier, ojciec trojga dzieci, wymyśla w opowieś-

z Andersenem cieszy się o wiele mniejszym powodzeniem niż Grimmowie i to wcale nie dlatego, że był autorem obcym. Niemcy twierdzą, iż jego bajki — w wielkiej mierze — są sztuczne, wymyślone a czasem wręcz rozpustne, choćby te z „Tysiąca i jednej nocy”.

Kiedys miałem w ręku ciekawy zbiór bajek Niemca J. L. Tiecka z roku 1797 i muszę powiedzieć gwoli sprawiedliwości, iż w trzech tomkach dałoby się znaleźć całkiem pikantne historijki. Tak się dziwnie jednak złożyło, że w Niemczech naj-

„KONTYNENTY”

Krystyna i chłopcy

(Dokończenie ze str. 5)

- 68 -

Poczuła się wobec tych biednych żołnierzy tak ciężko skontuzjowanych przez kobiecy los - człowiek em zdrowym, pełnowartościowym i dopiero zaczynającym żyć pełnią kobiecego życia.

Często telefonowała do niego - czy chłopak zdrowy, czy mu niczego nie brakuje? Zwykle odpowiadał jej głos pani Józefy.

- Co by miał być niezdrów proszę pani. Już ja się tam dobrze nim opiekuję, może być pani spokojna. Śmieje się teraz to - buź. A madre to!

- 69 -

- A co u pana? - pytała.

- Pana to prawie nigdy w domu nie ma. Ma inne zajęcia - dodała złośliwie. Wówczas Krystyna zawieszła słuchawkę i szła na spacer.

Jej figura zaczęła znów wracać do dawnej formy. Z zupełnym zadowoleniem spoglądała w lustro. Omdlenia i osłabienie minęły po dwóch tygodniach.

- Gdy mnie Franek zobaczy w takiej znakomitej formie, to się we mnie na nowo zakocha. - Niestety z kobietą jest jak z ulubioną płytą...

- 70 -

Puszka się na adapterze co dzień przez długi czas i wciąż się podoba. - Nagle, któregoś dnia sprzykrzy się i ta melodia i słowo piosenki wciąż te same i nakłada się inna płyta... To zdanie przeczytała kiedyś Krystyna w jakiejś noweli. - A dlaczego kobietom nie przykrzy się płyta zwana „mężem”? Może oni się tak nie powtarzają, może mają kilka nagrań na jednej płycie? Może należałoby przestoczyć się w taką długograczącą? Zmienić sposób bycia, ubrania, uczesania - jednym

- 71 -

słowem zaśpiewać inne nie ograne piosenki.

* * *
- Nawet dobrze wyglądasz - powiedział Franciszek. - Poprawiła się.

Pocałował ją w policzek, potem w rękę. Wydawało się, że wszystko się znów między nimi naprawiło.

Misiek już spał. Był rumiany jak jabłko i meszek blond włosów miał spociny i przyklepiony do czoła.

- Niech go pani nie budzi - ostrzegawczo rzekła Józefy. - Przed chwilą dopiero zasnął.

Usiedli we dwoje do na-

- 72 -

krytego stołu w kuchence. Franek przygotował wędliny, ser, butelkę zbrówki. Nalał dwa kieliszki, podniósł swój do góry - i powiedział: „No, twoje zdrowie, Krystko”. Potem rozmawiali o jej pobycie w Kryniczy, Krystyna podniecona opowiadała mu o swoich wspólnopacjentkach. Był raczej poważny i tylko wciąż nalewał wódkę do kieliszków.

- Słuchaj Krystko - rzekł nagle i bez wstępów. - Musimy się rozejść.

Miała takie uczucie, jak gdyby spadała z krzesła, a przecież siedziała dalej i

- 73 -

tylko spoglądała na niego oczami kogoś, kto już widzi nieuniknioną katastrofę. - Samochód wpadł w poślizg i wali się na drzewo. Za chwilę może już nie będzie żyła - albo „umrze w drodze do szpitala” (jak to później relacjonują w gazetach).

- Jak to... rozejść?

- No, po prostu, zakochałem się i jestem na tyle uczuciwy, że muszę ci to powiedzieć. - Napij się! - znów nalał wódkę i spoglądał na nią wyczekująco.

- Ja ci rozwodu nie dam - rzekła sucho, twardo i sta-

- 74 -

nowczo. - Masz dom, dziecko, obowiązki. Nie możesz mnie zostawić samą.

Milczał, co było gorsze niż słowa.

Kryś zrobiło się nagle niedobrze i szybko z chustką przy ustach dławiając się pobiegła do łazienki.

- Biedaczka - rzekł poczuł się potworem - wódka ci źle poszła. Przykro mi, ale widzisz lepiej sprawę od razu jasno postawić. Znamo cię lubię, abym cię miał oszukiwać. Między nami wszystko się skończyło. Och te małżeńskie „kobyry” - równie straszne, choć bez

- 75 -

pościgu milicji. Mąż pijak wraca do domu zataczając się i tocząc wokół przekrwawionymi alkoholami oczami i leże żonę do nieprzytomności. - Gdy nie bije - truje. Podsuwa jej silną dawkę truczyny i spokojnie spogląda kiedy i jak zacznie dziać.

- Krystyno! Co ci jest? Taka jesteś zielona! Znowu będziesz rzygać! Cheesz wody?

- Nieee... nie... daj mi spokój (truczyna działa). I nagłe zdrowa reakcja. Dawka nie była śmiertelna. - Ach ty, ty lajdaku!

- 76 -

- Dlaczego zaraz „lajdak”? Ty rozzerwałeś nasze małżeństwo tym pomysłem z dzieckiem. Samaś do tego doprowadziła.

- Już, już... nie nie mów. Wszystko co mówisz jest takie nieludzkie. Nie chce cię więcej widzieć! Idź sobie ode mnie jak najprędzej!

- Już to zrobiłem - mówił Franciszek spokojnie, zapalając papierosa. - Przeniosłem wszystkie moje rzeczy do Eli. Ale nie martw się, będę płacił na dziecko alimenty, połowę moich za-

- 77 -

robków. Zostawię ci mieszkanie, wszystkie meble, telewizor - zrozum, że ja nie wiedziałem, że to się przerozdi w taką obustronną miłość. My się naprawdę kochamy i nie możemy bez siebie żyć. Nieuczciwie byłoby z mojej strony nie dać jej nazwiska, opieki męskiej. To takie dziecko, kończy dopiero dwadzieścia lat... Ty wiesz jak musieliśmy kłamać w kamienicy, gdzie ona mieszka, że jestem jej bratem, który wrócił z zagranicy i nie ma mieszkania. Bohatersko to zносиła, bo mało kto w to wierzył.

- 78 -

Krystyna słuchała już obojętnie tej gadaniny. Samoohód się rozbił ale ona oceniła i będzie musiała dalej żyć. Kierowca zginął. Kierowca, czyli w tym wypadku mąż. Nie ma go już. Jakis obcy człowiek siedzi na jego miejscu i zatruwa ją jakąś idiotyczną gadaniną. Jego słowa ledwie do niej dochodzą. Czuje się ona jak po silnym szoku. Obcy czołowek coś plecie o meblach, o telewizorze, o alimentach... Niważne. Ważne jest to, że był mąż, byli ONI - a teraz go nie ma i jest okropna pustka. Dzie-

- 79 -

ko? Ukochany Misiek? Ale czyż dziecko może kobiecie zastąpić mężczyznę? Trzeba będzie się postarać o innego. Ale to nie takie łatwe i proste... Szkoda Franka choć nie był idealnym mężem. Smutne, że już nie żyje!

Koniec

Mistrz Konstanty Mackiewicz na wernisażu.



Jan Sztudynger

NARODZINY

I cóż z miliarda gwiazd nade mną,
Gdy urodziłem się pod ciemną?



MILY WIECZOR

Tysiąc gwiazd na niebie,
Jedna obok Ciebie.

WYPATRYWANIE

Wpatrzony nocą w kopułę lity,
Szukam gwiazdki, chcąc zostać jej satelitą.

astronomiczne

WESTCHNIENIE MISTRZA TWARDOWSKIEGO

Kto pierwszy na Księżycu stanie -
wola Boska.
Była tylko nie pani Twardowska.

AGRODY

Aniela Jezłowska, Aleksandrow. Al. Wyzwolenia 14. Larek Wierchowicki, Łódź, 30 WAM „D”. Adam Kraska, Łódź, ul. Sienkiewicza 31, Julian Horłowicz, Łódź, ul. Wschodnia 29-12, Stanisław Jerzmanowski, Łęczyca, ul. Zachodnia 33-22, Joanna Woźniak, Piotrków Tryb., ul. Wojska Polskiego 44-4, Irena Wiśniewska, Łódź, ul. Nowotki 162/164 VII DS, Marian Dłubała, Zd. Wola, ul. Browarna 13, Zdzisław Mucha, Łódź, ul. Dąbrowskiego 44-31, Andrzej Lesiński, Kolumna, ul. Piotrkowską 2.



KRZYŻÓWKA (premiowana książkami)

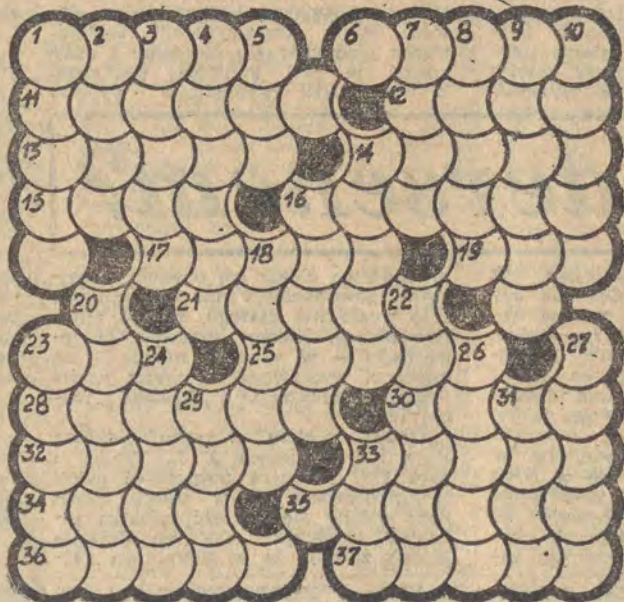
POZIOMO: 1. Splendor. 6. Madry po szkodziu. 11. Ojciec. 12. Kuguar. 13. Tkanina wysypowa. 14. Miasto nad Sambrą. 15. Nieodzowny przy

narkozie. 16. Południowa śliwa. 17. Amortyzator. 18. Termin siatkowy i ping-pongoczy. 21. Autor sztuki „Mieszczanie”. 23. Zabawa towarzyska. 26. Spektakl filmowy. 28. Pieśń miłosna. 30. Wokół zamku. 32. Dwukolowa taczka. 33. Ptak z rzędu siwkowatych. 34. Jazynowa. 35. Łobuzeria. 36. Waćpani. 37. Zasada, reguła.

PIONOWO: 1. Miasto w Lotaryngii. 2. Przy ładunku wybuchowym. 3. Twórca psychologii indywidualnej, uczeń Freuda. 4. Rząd, cykl. 5. Uszczelniając szyb. 7. Nad moczarami. 8. Jednostka strumienia świetlnego. 9. Maskotka przynosząca szczęście. 10. Jubilerska miara. 14. Drapieżnik z rodziny łasicowatych. 16. Subordynacja. 18. Iglaste drzewo. 20. Szafran. 22. Miętra biskupia. 23. Srogosc. 24. Region przy ujściu Amazonki. 26. Jeden z 7 mędrców greckich. 27. Ostrzeżenie wodniaków. 29. Wyspy w pobliżu Irlandii. 31. Do przesiewania maki. 33. Pływający gastronom.

„ZUK”

Rozwiązania niniejszej krzyżówki prosimy nadsyłać na adres „Dziennika” w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”.



3 - Spójrzcie państwo na ten rysunek. Jaką ekspresją, rozmach!...



- Nad tym ja bym się zastanowił!...



- Co do tego nie ma dwóch „dań”-zle!

Foto - A. Wach

Kacik I * N * D * I * E

języko-

wy



„Zmłóżcie się nad nami, czytelnikami i uzgodnijcie ostatecznie polską nazwę pewnego azjatyckiego kraju! - pisze „Czytelnik”. - Przez dłuższy czas wściekałem się, czytając o jakiejś „Indii”. Poem wydrukowaliście informację... że jednak będa „Indie”. A teraz piszecie raz tak, raz tak... Jak więc z tymi Indiami czy z tą Indią?”

Może zaczniemy od tego, jak było. Forma „India” nie została wymyślona, jak sądzi wielu, przez językoznawców. Z inicjatywą wystąpił geografowie. Pozostawała ona w związku z pracami nad wy dawnictwem „Polskie nazew-

nictwo geograficzne świata”, które ukazało się w roku 1959. Wydawnictwo to przyjęło za zasadę, że jednostki polityczne nie noszą nazw identycznych co miasta lub inne „obiekty geograficzne”. Tak więc np. dla państw ustalono nazwy Tunezja, Algieria, a dla miast Tunis, Algier. „Analogicznie dla państwa indyjskiego wprowadzono nazwę „India” - głosi jeden z punktów wstępu do „Polskiego na zewnictwa” - zachowując termin Indie dla regionu geograficznego obejmującego poza Indie - Pakistan, Cejlon i Nepal”.

Nazwa „India” została zatwierdzona przez Komitet Językoznawstwa PAN. Była to nazwa używana w języku polskim od XV do XIX w. Nie utworzono więc jej ale tylko przywrócono do życia.

Rzut oka w przeszłość był konieczny dla zrozumienia dalszych dziejów „tej Indii”. Otóż nie wszyscy językoznawcy ją zaakceptowali. Należeli do nich m. in. prof. Witold Tazycycki, wybitny onomast, czyli specjalista w dziedzinie nazw geograficznych i osobowych, a jednocześnie współautor najpopularniejszego słownika ortograficznego. Zarówno „Zasady pisowni polskiej” - wyd. XV z roku 1964 jak i Słownik ortograficzny (wyd. VI z roku 1987) J. Jodłowskiego i W. Tazycyckiego, akcentują: „Indie, tych Indii, nie: India”. Zbiorem przepisów obowiązujących w pisowni, docierającym do wszystkich, którzy dbają o poprawną ortografię, jest właśnie słownik. Słownik autorów miewa w rękach uczeń i nauczyciel, inżynier i urzędnik, dziennikarz i korektor. Prasa zastosowała się więc (od niedawna!) do wyrażenia wskazówki słownika i na ogół używa formy „Indie”. Na ogół, gdyż 7 czy 8 lat istnienia nazwy „India” sprawiło, iż niektórzy przyzwyczaili się do niej i teraz mylą się, inni - są przekonani o jej słuszności. I to są powody sasiadowania „tej Indii” i „tych Indii” nieraz na jednej stronie gazety. Pospiech towarzyszący na rodzinom dzienników, nie zawsze pozwala usunąć niekonsekwencje. Mieljmy jednak nadzieję, że będzie ich coraz mniej.

H. BODALSKA

WAZNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. PO 400-00 500-00
Straż Pożarna 86
Informacja PKS 265-96
Informacja PKP 581-11

TEATRY

TEATR WIELKI g. 18
„Zemsta nietoperza”
(przedst. zamknięte).
11. „Carmen”.
TEATR POWSZECHNY
g. 15.30 „Klub kawalerów”, g. 19.15 „Święta Joanna”, 11.3. nieczynny
TEATR JARACZA (w sa 11 ul. Montuskiej 4-a) g. 15.30, 19 „Nie zapomnij o ojczyźnie”
TEATR NOWY godz. 11 „Trzy białe strąty”, g. 15 „Słuby panińskiej”, g. 19.15 „Rkacz”, 11.3. nieczynny
MAŁA SALA godz. 20 „Szklana menażeria”
OPERETA — godz. 19 „Dziękuję ci, Ewo”
ARLEKIN — godz. 11.15 „Maski mistrza Fantaski”, 11.3. g. 17.30 „Niebieski piesek”
PINOKIO — godz. 17.30 „Niebieski piesek”
OPERETA — godz. 19 „Dziękuję ci, Ewo”
KABARET AGAWA (w kawiarni „Agawa”) g. 22.15 „Nie wychylać się”, 11.3. nieczynny

GO? gdzie? KIEDY?

WOLNOSC — „Kiedy miłość była zbrodnią” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.3. jak wyżej
WOKNIARZ — „Długa droga” od lat 14 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 11.3. jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Moderato Cantabile” od lat 16 (fr.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 11.3. jak wyżej
CUAJKA — „Quentin Durward” (USA) od lat 11 g. 17, 19, 11.3. jak wyżej
ENERGETYK — „Winnetou” (I seria) od lat 11 (NRF) g. 15, 17, 19, 11.3. nieczynny
GDYNIA — „Włóczęgi Północy” od lat 7 (USA) g. 10, 12, 14, 16, 20, 11.3. j. w.
HALKA — „Murzynek Ho-Ho” g. 15, „Cztery pancerniaki”, zestaw II „Gdzie wy, tam granica”, „Psi pazur” od lat 7 (pol.) godz. 16, 18, Ameryka, Ameryka (USA) od lat 16 g. 20, 11.3. „Cztery pancerniaki i pies”, zestaw II godz. 16, 18, „Ameryka, Ameryka” godz. 20
LDK — „Amerykańska żona” (fr.-wl.) od lat 16, g. 14.30, 17.15, 20, 11.3. jak wyżej
I MAJA — „Abecadło” g. 10, 12, 14, „Dziela Navarony” od lat 14 (ang.) g. 13, 16, 19, 11.3. „Jowita” od lat 18 (pol.) g. 15, 17.30, 20
EACZNOSC — „Komiczny świat Harolda Lloyd” od lat 12 (USA) godz. 15, 17, 19, 14.30, „Bicz Boży” od lat 14 (pol.) godz. 19
MŁODA GWARDA — „Cztery pancerniaki”, zestaw IV „Rozstajne drogi”, „Brzeg morza” od lat 7 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, „Gala” od lat 16 (fr.) g. 20, 11.3. „Grobowiec Ligier” od lat 16 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Król puszczy” g. 15, „Zycie zamku” od lat 14 (fr.) g. 16, 18, 20, 11.3. „Zycie zamku” g. 16, 18, 20
OKA — godz. 15 Bajki „Samotny jeździec” (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 11.3. nieczynny
POLESIE — g. 14 Bajki „Dzieci Kapitana Granta” (ang.) od lat 11 g. 15, 17, 19, 11.3. j. w. godz. 17, 19

POPULARNE — „Jo-Jo”

(fr.) od lat 14 g. 15, 17 „Długość pocałunku” (czeski) od lat 16 g. 19, 11.3. nieczynny
PRZEDWIOSNIE — „Pollyanna” (ang.) od lat 11 g. 12.30, 15, „Pani wie i panie” (wl.) od lat 18 g. 17.30, 20, 11.3. „Pollyanna” godz. 15, 17.30, 20
PIONIER — „Opiekun ptaków” godz. 14.45, „Fanfan Tulipan” od lat 14 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15, 11.3. „Samotność długodystansowca” od lat 16 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15
POKÓJ — „Przygody marynarza” godz. 11, „Mocne uderzenie” od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20, 11.3. „Mocne uderzenie” g. 16, 18, 20
REKORD — „Dwa jabłuszka” godz. 10, 11, „Kaukaska branka” od lat 11 (radz.) g. 12, 14, 16, „Julio, jesteś czarujący” od lat 16 (aust.) g. 16, 20, 11.3. „Kaukaska branka” g. 10, 12, 14, 16, „Julio, jesteś czarujący” godz. 18, 20
ROMA — „Noc niespodzianek” godz. 10, 11, „Jowita” od lat 18 (pol.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 11.3. „Dziela Navarony” od lat 14 (ang.) godz. 9.45, 13, 16.15, 19.30
SOJUSZ — „Drewniany jeździec” godz. 13.45, „Włoski i miłoś” od lat 16 (wl.-franc.) g. 14.45, 17, 19.15, 11.3. „Czarna pantera” od lat 11 (NRF) g. 17, 19
SWIT — „Goszo Samochwal” godz. 10, 11, „Wikingowie” od lat 14 (ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 11.3. „Festament Inków” od lat 11 (bułg.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TURY — Bajki: „Błędny kaczorek”, „Czapka z diamentami”, „Dzieje starej lipy”, „O grzebienu, który nie chciał mieć zębów”, „Pielmaginacja pilka”, „Kot brzołomowca” g. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Cztery pancerniaki i pies”, zestaw III: „Rudy, miód i krzyże” od lat 7 (pol.) g. 18, 20.15, 11.3. Bajki godz. 16, 17, „Cztery pancerniaki i pies” g. 18, 20.15
STOKI — „Uwaga, czarny kot” od lat 11 (radz.) g. 14, „Żywo

STYLOWY — STUDYJNE

„Ewa A-5116” od lat 16 (weg.) g. 14, 16, 18, 20, 11.3. Pożegnanie z tytułem: „Diabelska przepaść” od lat 14 (czeski) g. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Zajączek” g. 16, „Darling” od lat 18 (ang.) godz. 17, 19.30, 11.3. „Subokator” od lat 16 (pol.) g. 17.15, 19.30
DYZURY APTEK
Cieszkowskiego 5, Piórkowska 127, Tuwima 59, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 2, Zielona 26.
H. III
Główna 56, Włocławskiego 21, Piórkowska 225, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Felińskiego (Dąbrowa)
DYZURY SZPITALI
Ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmują rodzaje i chore ginekologicznie z dziedziny Górną; ul. Sterlinga 13 — z rejonu poradni „K” — przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60, ul. Przyrodnicza 7-9 — z rejonu poradni „K” przy ul. Piórkowskiej 107 i 269. ul. M. Fornalskiej 37 — z dziedziny Polesie. ul. Łagiewnicka 34-36 — z dziedziny Bałuty i Włocławskiego
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 18-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19-4.
Świąteczna pomoc lekarska: dzielnic Śródmieście — Piórkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-98, Górna — Lecznicza 2-4, tel. 440-62. Pollesia — Al. I Maja 42, tel. 305-83. Włocławskiego 2, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 16-15, ambulatoria czynne do 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8-13; zgłoszenia na zabiegi do domu w godz. 8-17.

Z ukosa Czyżby dyskryminacja?

Od kilku lat przy Towarzystwie Przyjaciół Łodzi istnieje Klub Miłośników Teatru. Jego członkowie mają prawo do indywidualnego zakupu dwóch biletów ulgowych do wszystkich teatrów łódzkich na dowolnie wybrane przedstawienie z wyjątkiem przedstawień zamkniętych, szkolnych i premier prasowych. Rzeczą jednak w tym, że nie we wszystkich teatrach kasjerki honorują legitymację klubu. Ostatnio np. w

Teatrze Muzycznym odmówiono sprzedaży biletów ulgowych na „Niedziele w Rzymie” oferując tylko bilety po cenach normalnych, Kasjerka oświadczyła, że na legitymacje KMT biletów ulgowych już nie ma. Nie zaproponowała również biletów na inny dzień. Z kolei w Teatrze im. Jaracza kasjerka wprawdzie sprzedała bilety ulgowe ale na dalsze rzędy, mimo że były wolne miejsca bliższe.

A. Wodny-prezesem łódzkiego ZPP

Kierunki działania na rok bieżący były tematem obrad ostatniego plenum Zrzeszenia Prawników Polskich okręgu łódzkiego. Najwięcej pracy poświęcono zagadnieniom związanym z przygotowaniem dalszych wniosków dotyczących zmian w polskim kodeksie karnym. Wączy się również aktywniej do działalności zapobiegającej powstawaniu przestępstw.

Czyżby dyskryminacja członków Klubu Miłośników Teatru? Jest to tym bardziej dziwne, że w Teatrze Nowym, Teatrze Powszechnym i w Teatrze 115 nigdy nie ma problemów z nabyciem biletów ulgowych. A może warto, aby w każdym teatrze była zarezerwowana pewna pula miejsc dla członków klubu?

„Ewunia” szyje z laminatów

Wczoraj publikowaliśmy list naszej Czytelniczki na temat kłopotów z uzysaniem kostiumu z laminatu. Nie mogła ona znaleźć punktu usługowego, który podjąłby się wykonania tej pracy.

z miasta

NIEDZIELA. — „Kobieta i miłość” — odczyt, red. P. Jurtiewicza, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Włocławskiego 32), połączone z występami zespołu artystycznego.
— „3 X Ewa” i „Niebieski Indziej z Maroka” — projekcja filmowa o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).
PONIEDZIAŁEK. — Spotkanie z mgr S. Mierzejewskim, dyr. Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, o godz. 18, w Miejskiej Bibliotece (Gdańska 102).

Po raz piąty...



W imieniu „Dziennika” i Teatru Powszechnego zapraszam Państwa na dzisiejsze popołudnie do „Klubu kawalerów”!

Koź się oprze uroczej pani Halinie Pawliwicz? Tak więc dziś o 15.30 spotykamy się po raz piąty na imprezie pt. „Kwiatek dla Ewy”.

KUPON

upoważniający do nabycia 2 biletów na imprezę „Dziennika” i Teatru Powszechnego pt. „Kwiatek dla Ewy” w dniu 10 marca br. o godz. 15.30.

Sprawy Małej Temidy

Uchylił się od leczenia

Władysław Turski (Batorego) uchylił się od przymusowego leczenia w przychodni przeciwkolechowej. Nie pomógł nawet dwukrotnie wymierzone

kary grzywnien — Turski upiął się notorycznie i urządził awantury. Kolegium karno-administracyjne ukarało go grzywną w wysokości 4,5 tys. zł. (w)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wewnętrznych, skórnych 16-19, Piórkowska 59

SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarskiej Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Telefon 382-96 1612 k

POTRAWY Z JAJ SA SMACZNE, EKONOMICZNE I WYSOKOKALORYCZNE.
Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Łodzi zawiadamiają PT Konsumentów, że z dniem 4 marca br. zostały obniżone ceny detaliczne świeżych jaj.
OBECNE CENY ŚWIEŻYCH JAJ:
— jaja duże o wadze powyżej 60 g — 2,00 zł
— jaja średnie o wadze od 50 do 60 g — 1,70 zł
— jaja małe o wadze od 45 do 50 g 1724/k — 1,40 zł

PRZETARG
Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Bałuty ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów pochodzących z rozbiórki budynków na następujących warunkach: Ofertę zgłaszającą gotowość rozbiórki budynku wg nilej podanej wykazu, po zapoznaniu się z objektem — złożony ofertę z podaniem ceny wywoławczej oraz wpłaci wadium w wysokości 1.000 zł od obiektu, w kasie MZBM Łódź-Bałuty, Limanowskiego 111. Ofertę po nabyciu budynku zobowiązuje się dokonać rozbiórki wraz z oczyszczeniem i wyrównaniem terenu do dnia 31. V. 1968 r. Ofertę z napisem: „Rozbiórka” należy składać do 19. III. 1968 r. w dziale technicznym MZBM Łódź-Bałuty, Limanowskiego 111, pokój nr 6. Obowiązujące warunki ofert można otrzymać w dziale technicznym. Wykaz budynków mieszkalnych do rozbiórki: Zgierska 150, murowany — 1216 m²; Limanowskiego 61, drewniany — 1073 m²; Nowopolska 19/19a, mur. pruski — 545 m²; Wojska Polskiego 126, murowany — 150 m². Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 20. III. 1968 r. pod w/w adresem w pokoju nr 6, godz. 8. Zainteresowani winni osobście uczestniczyć w przetargu. Zastrzegę się prawo uwzględnienia przetargu, bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jak i osoby fizyczne.

DZIAŁKĘ budowlaną w okolicy Radiostacji kupię. Tel. 330-65

CIECHOCINEK — domek 1-rodzinny (rozpoczęta budowa) sprzedam. Oferty „52301” Prasa, Piórkowska 96

DOMEK 1-rodzinny lub działkę kupię. Oferty „52307” Prasa, Piórkowska 96

DOMEK sprzedam. Miejszkanie na zamianę. Oferty „50294” Prasa, Piórkowska 96 50294 g

PIANINO „Fibiger”, stan dobry, okazanie sprzedam. Piórkowska 112 m. 10 (pasaz) po godz. 18

FOKSTERIJA szorstko włosę, rodowodową, 10-tygodniowa sprzedam. Styłonowa 7 bl. 3 m. 5 (Włocławskiego) 5270 g

MEBLE stylowe (złote) kupię. Tel. 256-96

MASYNE do szyć „Overlock” kupię. Maria Książek, Józefów k. Otwocka, Mickiewicza 26 52297 g

WYTLACZARKĘ, mylnik i suszarkę sprzedam. Tel. 415-91

FUTRO — łapki karakulowe sprzedam. Tel. 241-13 50286 g

KOMPLET sypialni — złota brzoza sprzedam. Łódź, Życiwa 15 m. 3 50515 g

SAMOCHÓD „Wartburg De Luxe-1000” rok produkcji 1965, przebieg 28.000 km sprzedam, Piórkowska 41 m. 4 godz. 12-17 50515 g

„TRABANTA Combil Uniwersal” wylosowanego w PKO sprzedam. Oferty „50314” z podaniem ceny — Prasa, Piórkowska 96

„OPEL-Rekord 1700” do sprzedania. Tomaszów Mazowiecki, Warszawska 152, tel. 28-12

„OCTAVIE”, „Zastave” lub „Fiatu” malolitrzonego kupię. Tel. 549-45

„TRABANT 601” sprzedam. Tel. 541-87, godz. 16.30-19.30 52255 g

MOTOCYKL, „Jz 49” sprzedam lub zamienię na Ibejczy, Kopernika 62 m. 56 Michalski 50245 g

„SYRENE 103” sprzedam. Tel. 588-34

OKULARY

wykonują szybko i tanio punkty usługowe „Foto-Optyka” w Łodzi, Piórkowska 26, 85. 111, 294, Montuskiej 5, Obrońców Stalingradu 13, 464-42, godz. 16-19

POMOC domowa

dochoząca na pół dnia, 3 razy w tygodniu — potrzebna. Wierzbicka, Na wrot 7 m. 6, tel. 381-77

POMOC domowa

dochoząca na kilka godzin dziennie potrzebna. Pojezier ska 24 m. 12, po godz. 16

RENCISTKA

do dziecka na kilka godzin dziennie potrzebna. Pojezier ska 24 m. 12, po godz. 16

POMOC domowa

dochoząca potrzebna. Bukowska, Kościuszki 33/35 m. 6, II piętro, front 50298 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTRYKA - konserwatora posiadającego III grupę bhp, zatrudni Okręgowy Zarząd Zakładów „Technomag” w Łodzi, Fabryczna 25, tel. 438-11. Warunki pracy i płacy do omówienia w godz. 7-15 pod w/w adresem. 1139-k

INŻYNIERÓW mechaników o specjalności samochodowej do udziału w głównego konstruktora, działu badań, głównego technologia, rzecznika patentowego z uprawnieniami i praktyką (ewent. na 1/2 etatu), hartownika narzędziowego, sokarczy, frezerów, szlifiery, ostraczy, ślusarzy narzędziowych przy Zarząd Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego nr 1 w Łodzi, Przybyszewskiego 59, Zgłoszenia: dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7-15. 1055-k

MURARZY, tynkarzy, cieśli, betoniarzy zatrudni natchmiasz ŁPBP „Przebud” w Łodzi, 22 Lipca 84/86. Informacji udzieli dział zatrudnienia i plac, tel. 205-98. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Za terminową i jakościową dobrą pracę istnieje możliwość uzyskania dodatkowej premii do 40% wynagrodzenia akordowego. Dla zamiejscowych — możliwość zakwaterowania w nowo wybudowanym hotelu robotniczym. 680-k

INŻYNIERA lub technika mechanika na stanowisko kierownika zakładu mechaniczno-kolnarskiego, inżynierów lub techników mechanicznych lub instalacji sanitarnych, wod.-kan., na stanowiska kierowników robót, pracowników z wykształceniem średnim na stanowiska: technika i normowania pracy, inspektora d/s szkolenia zawodowego oraz kierownika wypożyczalni odzieży — przyjmie natchmiasz Przeds. Instalacji Przemysłowych „Instal” w Łodzi, Brukowa 20. Warunki pracy i płacy do omówienia. 1078-k

INŻYNIERÓW i techników na stanowiska kierowników robót mistrzów do robót cieplowniczych, wod.-kan., cieśli, zbrojarzy, murarzy, monterów wod.-kan., spawaczy, elektryków, operatorów maszyn budowlanych, mechaników samochodowych, spawaczy wagonów PKP, robotników-kopaczy — przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Zgłoszenia: dział zatrudnienia i plac, Łódź, Zachodnia 29. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Za terminową i jakościową dobrą pracę istnieje możliwość uzyskania dodatkowej premii do wynagrodzenia akordowego. Dla pracowników zamiejscowych — zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 1213-k

Z INŻYNIERÓW włókienników na stanowiska st. asystentów (specjalność kactwo) przyjmie natchmiasz Centralne Laboratorium Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych w Łodzi, Curie-Skłodowskiej 3/5. Warunki pracy i płacy do omówienia. 1286-k

MGR i TECHN. farmacji ze stażem zatrudni Zarząd Apteke m. Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuj dział kadr i szkolenia Zarządu Apteke m. Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 62/64, I piętro, pokój nr 109. 1216-k

STARZEGO inwentaryzatora

technika mechanika (technologia) zatrudni natchmiasz Łódzkie Zakłady Termotechniczne w Łodzi, Targowa 57. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7-14. 1298-k

INŻYNIERA lub technika budowlanego z długoletnią praktyką zatrudni natchmiasz na stanowisku kierownika technicznego — Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych w Łodzi, Tuwima 99. 1275-k

PREZERÓW, tokarzy i ślusarzy remontowych zatrudni natchmiasz Łódzkie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych, Łódź, Narutowicza 34. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie w godz. 7-15. 1171-k

DEKORATORA-plastyka, pracownika do sprzedaży ryb w kioskach i straganach — wynagrodzenie prowizyjne, zatrudni Zarząd Centrala Rybna w Łodzi, ul. Naftowa 1 Szczegółowych informacji udzieli sekcja kadr w godz. 7,30-15,30, tel. 364-34 i 337-81, wewn. 12. 1768-k

INŻYNIERA mechanika z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika wydz. produkcyjnego (automatów tokarskich i pras) ślusarzy, szlifiery, frezerów do narzędziowni i tłoczarni do wydziału pras — przyjmie ŁPZ, Wigury 21. 1195-k

KIEROWNIKA sali kawiarni — pożądana znajomość języków obcych, magazyniera branży gastronomicznej — zatrudni Hotel „Orbis-Grand” w Łodzi, Piórkowska 72. Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny. 1748-k

MAGAZYNIERA ze znajomością branży remontowo-budowlanej zatrudni Uniwersytet Łódzki. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy, ul. Narutowicza 65, II p., pokój nr 32. 1218-k

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO i księgowego kosztów z długoletnią praktyką na stanowisko z-cy gl. księgowego — przyjmie Sp-nia Pracy „Uranium” Łódź, Narutowicza 26, tel. 343-19. 1202-k

ST. INSPEKTORA kontroli wewnętrznej zatrudni Zarząd Targowiska Miejskie Łódź, al. Schillera 4. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia w godz. 7,30-15,30. 1174-k

MAGAZYNIERÓW na budowy zatrudni natchmiasz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przebud”, ul. 22 Lipca 84/86. 1178-k

INŻYNIERA ze znajomością eksploatacji samochodów (autobusów) lub technika samochodowego z długoletnią praktyką — na stanowisko kierownika oddziału zajezdni autobusowej w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 254 (Helenówek), mistrzów zmianowych do obsługi i naprawy autobusów oraz wykwalifikowanych monterów samochodowych przyjmie natchmiasz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi. Zaszeregowanie pracowników umysłowych i fizycznych według nowych stawek obowiązujących w MPK od 1. VII. 1967 r. i od 1. I. 1968 r. Zgłoszenia kandydatów: dział zatrudnienia, plac i kadr Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Łódź, Tramiwajowa 11, w godz. 8-13. 1219-k

INŻYNIERA lub technika mechanika na stanowisko konstruktora przyrządów do działu głównego technologia oraz na stanowisku starszego konstruktora do biura konstrukcyjnego, spawaczy elektrycznych lub gazowych, tokarzy pośladowych i ślusarzy — przyjmie natchmiasz Wytwórnia Urzędów Komunalnych „WUKO” w Łodzi, Okopowa 70, tel. 584-70-74. 1209-k

INŻ. WŁÓK.

— specjalność chemiczna obróbka włókna — na kierownika stanowisko, magazyniera na stanowisko kier. magazynu wyrobów gotowych i magazyniera do magazynu tkanin surowych przyjmują Zakłady Przemysłu Włókiennego na terenie m. Łodzi. Pożądane osoby z wykształceniem średnim i odpowiednimi kwalifikacjami. Oferty pod nr „1255/k” składać w Biurze Ogłoszeń, Piórkowska 96. 1255-k

ST. PROJEKTANTÓW i projektantów z uprawnieniami budowlanymi instalacji sanitarnych, szczególnie w zakresie wentylacji, zatrudni na korzystnych warunkach Łódzkie Biuro Projektów Budowlanych Przemysłowego Łódź, Kopcińskiego 20. Zgłoszenia przyjmuje sekcja organizacyjno-kadrowa. 1169-k

KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy i monterów samochodowych zatrudni niezwłocznie Wojew. Przeds. PKS III Oddział w Łodzi, Głębokiego 2/4. Warunki pracy i płacy do omówienia w samodzielnym sekcji kadr. 1242-k

RADIO I TELEWIZJA

Film o radzieckich badaniach kosmosu

Ciekawa!
Przeczytaj

PROGRAM I
9.00 Wiad. 9.05 Fała 85. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Piłc, Bursztyn i goście. 10.20 Mel-rozrywkowe. 10.30 Zespoły pieśni i tańca. 11.00 Rozgłosnia Harcerska. 11.40 Czy znasz mapę świata? 12.05 Wiad. 12.10 „Jarmark cudów”. 13.10 Gra Polska Kapela. 14.30 „W Jezioranach” - odc. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydażeń międzynarodowych. 16.20 „Dzwonnik z Notre Dame” - słuch. 17.50 Tylko przeboje. 18.05 Gra zespołu Wł. Byszewskiego. 18.25 Muzyka o zmirzechu. 19.00 Kabareck reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sportie. 20.00 Siedem dni w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sportowe. 20.31 „Matyskowie” odc. 21.01 Radio kabaret „Trzy po trzy”. 22.01 Koncert ork. PR. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Jazz. 23.35 Recital fortep. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II
10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 11.57 Sygnal czasu i hej na! 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.28 Po ranech symfonicznej. 13.30 „Podwicezorek przy mikrofonie”. 15.00 „Wschodnia bajka” słuch. 16.00 (L) Muzyka ---owa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny. 20.30 (L) Koncert zyczeń. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.24 Serenady i kolysanki. 23.50 Wiadomości.

Widza: „Zapalka na zakrećie”
(W). 16.20 „Nasi goście” - tele-ludnia (W). 17.50 „Cyfrowy woz” - program rozrywkowy (Katowice). 17.50 „Z tamtych lat” - rep. filmowy (W). 18.25 Teatr Niezłoty: John Wayne - „Sentymentalne pokolenie” (L). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Piękna rzymianka” - film fab. prod. Wł. (W). 21.35 „Liosenka z albumu Supraphon” (W). 22.15 Niedziela sportowa (W-wa i Kraków).

PONIEDZIAŁEK, 11 MARCA
PROGRAM I
9.00 Wiad. 8.15 Od melodii do melodii. 8.29 „W Jezioranach” - odc. 9.00 „Niedzwiedzi spi” - baśń. 9.25 Koncert. 10.00 „Lalka”. - odc. 10.20 Muzyka ludowa. 10.45 „Bitwa o Kołobrzeg” - fel. 11.00 „Szesnaste lato Han Kl”. - słuchow. 11.30 Wiazanka mel. rozrywk. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Wiad. 12.10 „Koncert z polonezem”. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Uczmy się śpiewać”. 13.20 Aud. „Wiesz tańczy i śpiewać”. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 „Opowieści wedrownicze”. 14.20 Muzyka polska. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 „Wszystko inaczej” odc. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.05 „Non stop Studia Rytm”. 16.25 „Na wirażu”. 16.50 „Dzień dzisiejszy i my”. 17.00 „Non stop Studia Rytm”. 17.15 „Reflektorem po świecie”. 17.25 „Radiostop z melodii”. 17.40 „Nauka i religie”. 17.55 Wiad. 18.00 „Z melodią i piosenką od Bałtyku do Morza Czarnego”. 18.40 Muzyka i akt. 19.05 „Z księgarskiej lady”. 19.20 Uniwersytet Radiowy. 19.40 Chorałne pieśni. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.25 „Czas i ludzie”. 20.41 Koncert zyczeń. 21.16 Melodie hiszpańskie. 21.25 „Pięc minut o wychowaniu”. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 „Kolobrzeg” - aud. dok. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Aud. „Utwory fortepianowe Jana Brahmsa”. 23.39 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Wiadomości.

lains (w przerwie koncertu). 22.20 D. c. koncertu. 23.00 Chwila Prozy. 23.05 Spiewa Sophia Loren. 23.15 „Ambicje i starty”. 23.20 Gra zespół W. Kolankowskiego. 23.50 Wiadomości.

W czwartek stacja telewizyjna BBC - I nadała 50-minutowy film poświęcony radzieckim badaniom kosmicznym. Film przygotowała ekipa amerykańskiej kompanii NBC, która została dopuszczona do radzieckich instalacji kosmicznych i ośrodków naukowych. Jak wynika z komentarza, przy przygotowywaniu filmu korzystano także z radzieckich filmów dokumentalnych, które jeszcze nie były wyświetlane w ZSRR.

Film ukazuje m. in. start Walentyny Tierszkiej i Gagarina, start sond wyrzucanych w kierunku innych planet, zakłady montujące kabiny kosmiczne i automatyzację podróży międzyplanetarne, zdjęcia z ulic Zwiedzdogrodu położonego w pobliżu kosmoprodu Bajkonur, zdjęcia gigantycznych instalacji radarowych na Krymie oraz szkoleń kosmonautów i pracowni naukowe Akademii Nauk ZSRR w Nowosibirskim.



Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura maksymalna + 2 stopnie C. Wiatry silne i porywiste. Jutro pogoda bez zmian. Słońce zajdzie dziś o godz. 17.37, a wszędzie jutro 6.07.

(Przy okazji przypominamy, że dziś imieniny Cypriana i Makarego).

W dniach od 27 do 30 czerwca

VI Festiwal piosenki w Opolu

W tym roku po raz szósty odbędzie się tradycyjna już impreza - krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu (27-30 czerwca). Przygotowana do imprezy, organizowanej - podobnie jak w latach ubiegłych - przez Komitet do spraw Radia i TV, Prez. MRN w Opolu oraz Towarzystwo Przyjaciół Opolu, są już w pełnym toku.

Ekspozycja polska na targach w Utrechcie

W Utrechcie otwarto tegoroczne targi międzynarodowe Stoisko polskie odznacza się estetyczną formą sygnalizującą nasze możliwości jako dostawcy mebli, wyrobów z drewna i skóry, artykułów sportowych, wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego, kryształów.

W niedzielę ostatni dzień składania zamówień na II kwartał

W poniedziałek, 11 bm. mija ostatni termin składania w „Ruchu” zamówień na prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” na II kwartał br. (cena kwartalnej prenumeraty 1 egz. „DL” - 39 zł, za 3 kwartały, czyli do końca roku - 117 zł).

Uwaga, zakłady pracy i instytucje!

W poniedziałek, 11 bm. mija ostatni termin składania w „Ruchu” zamówień na prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” na II kwartał br. (cena kwartalnej prenumeraty 1 egz. „DL” - 39 zł, za 3 kwartały, czyli do końca roku - 117 zł).

Józef Augustyniak
długoletni pracownik NBP, zmarł dnia 8 marca 1968 r.

Ludwika Iwińska
z DOBRZANSKICH. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

Henryk Skonieczka
Wyprowadzenie zwłok z domu żony przy ul. Adwokackiej 2, nastąpi dnia 11 marca br., o godz. 15 na cmentarz na Radogoszcz, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

Janina REMBEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca br., o godz. 15 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiamy przyjaciół i znajomych

W utracie

Józef Augustyniak
długoletni pracownik NBP, zmarł dnia 8 marca 1968 r.

W utracie

Ludwika Iwińska
z DOBRZANSKICH. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

W utracie

Henryk Skonieczka
Wyprowadzenie zwłok z domu żony przy ul. Adwokackiej 2, nastąpi dnia 11 marca br., o godz. 15 na cmentarz na Radogoszcz, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

W utracie

Janina REMBEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca br., o godz. 15 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiamy przyjaciół i znajomych

„Królom Toto - Lotka” ku przestrodze

1 marca na premierze filmowej w Wilhelmshaven (NRF) obecny był jako honorowy gość 57-letni W. Knoblauch, z zawodu wędrowny handlarz szekotkami i miotkami. Nowy film pt. „Zamknięcie z powodu wzbogacenia się” jest osnutą na tle epizodu z życia Knoblaucha, a mianowicie wygrania przezeń na loterii ogromnej sumy 665 tysięcy marek i rozstrzygnięcia jej w ciągu zaledwie trzech lat z niezwykłą lekkością i hojnością wobec starych i nowych przyjaciół. Obecnie Knoblauch wrócił do swego zawodu i na der skromnych zarobków. Jedną z przyczyn, jak go nazwano, sprawił sobie przed premierą nowy garnitur i tak ukazał się przed publicznością. Oświadczył, że ten sprawunek stanowi jedyną inwestycję od czasu wydaną zdobytych na premierze pieniędzy. Żony na premierze nie zabrali, nie wystarczyło mu już bowiem na sprawienie jej nowej sukni.

PROGRAM II

9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Muzyka baletowa. 10.25 „Czerwony Morden” - fragm. 10.45 Z twórczości Cesara Francka. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.00 (L) Wiad. sport. 13.05 (L) Muzyka taneczna. 13.15 (L) „M. krofon w służbie rolnictwa” - rep. 13.25 „Katarzyna” - fragm. 13.45 Muzyka operowa. 14.20 „Od soli do orkiestry”. 14.45 „Słowiański rodowod” - fragm. 15.30 Koncert Chóru Rozgłosni Wrocławskiej PR. 15.20 Koncert orkiestry rozrywkowych. 15.45 „O zdrowie człowieka”. 16.00 Wiad. 16.05 Utwory duńskich kompozytorów. 16.46 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Felieton. 17.10 (L) Muzyka lekka. 17.30 (L) Zespoły amatorskie. 17.45 (L) Piosenki wojskowe. 18.05 (L) „Gruczoły i hormony” - rep. 18.30 Uniwersytet Radiowy. 18.45 Kurs jez. rosyjskiego. 19.00 Wiad. 19.05 Wieczór literacko-muzyczny. 19.07 Piosenki Macedonii. 19.00 „Dzamia” słuchow. 20.10 Na organach Hammonda gra Be non Hardy. 20.25 Notatnik kultury. 20.35 Muzyka jazzowa. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sport. 21.30 Koncert z na grana Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 22.10 Wiersze Jean Pol-

Janina REMBEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca br., o godz. 15 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiamy przyjaciół i znajomych

ŻONY

Serdyczne wyrazy współczucia i sekr. KP PZPR, tow. JÓZEFOWI ROSZKOWICZOWI z powodu śmierci

ŻONY

Składają

ZARZĄD, RADA I PODST. ORGAN. PART. SP-NI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW WOJEW. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

ŻONY

Składają

ZARZĄD, RADA I PODST. ORGAN. PART. SP-NI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW WOJEW. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

ŻONY

Serdyczne wyrazy współczucia i sekr. KP PZPR, tow. JÓZEFOWI ROSZKOWICZOWI z powodu śmierci

ŻONY

Składają

ZARZĄD, RADA I PODST. ORGAN. PART. SP-NI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW WOJEW. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

ŻONY

Serdyczne wyrazy współczucia i sekr. KP PZPR, tow. JÓZEFOWI ROSZKOWICZOWI z powodu śmierci



E.S. GARDNER
nieznajoma DZIEWCZYNA
TRUM. R. DZIERŻKO

STRESZCZENIE

Z polecenia adwokata Perry Masona Jerry Nelson śledzi jego klientkę miss Dorrie Ambler. Teraz składa mu raport. Jadąc w ślad za miss Dorrie przyjechał za nią do portu lotniczego. Tu zauważył, że w pewnej chwili śledzona przez niego kobieta wystrzeliła trzykrotnie z rewolweru, po czym udała się do damskiej toalety. Kiedy wyszła stamtąd zatrzymali ją policjanci. „Ta dziewczyna, gdy wyszła z toalety, była najbardziej zrównoważona z kobiet...” - dziwił się Nelson, kończąc swoją relację.

- Nie powinienem stać mówić o kobietach - zauważył Drake.
- A ty nigdy nie powinienem mówić o kobietach, Paul - dodał Mason.

3.

Atmosfera napiętego oczekiwania panowała w gabinecie Perry'ego Masona aż do godziny za pięć piątą.

- A więc - odezwał się Mason - sądzę, Della, że nasza klientka zdecydowała się nie brać adwokata... i niech umrze, jeśli wiem dlaczego.

- Czy pan przypuszcza, że będą ją wy-pytywali i nie pozwolą zatelefonować?

- Nie wiem. Nie mam zamiaru się tym przejmować. Zamknijmy budę i chodźmy do domu. Dość na dzisiaj. Powinnyśmy zamknąć biuro o wpół do piątej i... chwilczką, Della, jest już prawie piąta. Nastawmy radio, o piątej jest dziennik. Może powie nam coś o znanych nam wydarzeniach. Warto się zorientować, czy będę bronić klientki postawionej w stan oskarżenia za strzelanie ślepych nabojami w porcie lotniczym.

- A propos jej obrocy; uważam, że nie może być uznana za winną, skoro cierpi na chorobę umysłową - oświadczyła Della Mason uśmiechnął się.

Della Street wyjechała przesyłać radio, nastawiła na odpowiednią stację i przekreśliła gałkę, zwiększając jednocześnie siłę głosu.

Na początku był przegląd sytuacji międzynarodowej, następnie kilka szczegółowych dotyczących rynku papierów wartościowych, wreszcie spiker oświadczył: - Dziś w porcie lotniczym wybuchła niemal panika, spowodowana przez młodą kobietę, która porzuciła rewolwerem i krzycząc: „To jest napad!” strzeliła trzykrotnie. A następnie ukryła się w damskiej toalecie.

W chwili gdy policja przygotowywała się do ataku na „twierdzę” - ciągnął dalej spiker - kobieta niespodziewanie wyszła z toalety. Po rozpoznaniu jej przez naocznych świadków i zabranio do aresztu, twierdziła najpierw, że jest niewinna, później zaś przyznała się ze śmiechem, że postąpiła tak dla

kawału. Policja stwierdziła wkrótce dwa fakty, które wpłynęły korzystnie na sytuację młodej kobiety. Pierwszy fakt: rewolwer nabyty był tylko ślepymi nabojami, drugi: po sprawdzeniu prawa jazdy tej kobiety, okazało się, iż awanturę na dworcu wywołała Minerwa Minden. Przypominamy, że w przeszłości przynajmniej jedna z gazet uważała ją za spadkobierczynię Montrose.

Miss Minden znana jest z wyrywków i od czasu do czasu odwiedza Komendę Policji; raz znalazła się „am, gdyż chcąc zwrócić uwagę kelnera, potłukła rozmyślnie naczy-nia w restauracji; innym razem powodem było stawianie oporu policjantom, który zatrzymał ją za szaloną jazdę samochodem; jeszcze innym - prowadzenie wozu w stanie nietrzeźwym. Ponadto otrzymała kilka wezwań do sądu za zbyt szybkie prowadzenie pojazdu.

Po aresztowaniu jej na dworcu lotniczym młoda spadkobierczyni zachowywała się tak, jak gdyby miała usposobienie skowronka. Sędzia miejski Carl Baldwin, inaczej zapamiętał na sprawę. Kiedy pozwana została doprowadzona przed jego oblicze, uznał, iż winna jest zakłócenia spokoju i strzelania z broni palnej w miejscu publicznym i natychmiast ustalił kaucję w wysokości dwóch tysięcy dolarów za każde przestępstwo.

Nieco utemperowana miss Minden oświadczyła, że przynajmniej do winy, zapłaciła kaucję i opuściła salę sądową. Delikwentka zgłosiła się jutro rano o godzinie wpół do dziesiątej. O tej porze ma być rozpatrywana jej prośba o zawieszenie kary pod warunkiem nienagannego prowadzenia się oraz ogłoszony ma być wyrok.

Spiker radiowy przeszedł z kolei na temat pogody, ciśnienia barometrycznego i temperatury oceanicznej.

Po wyłączeniu radia, Della odezwała się: - Co by pan powiedział, gdyby okazało się, że nasza miss Ambler jest sobowtorem Minerwy Minden, „postrzelonej” spadkobierczyni, jak nazywają ją niektórzy?

Oczy Masona zweziły się.

- Przestępstwo - rzekł - zostało dokonane z premedytacją, a prawo jazdy i odcisk palca były z całą pewnością Dorrie Ambler... W ten sposób blizna po operacji na wyrostek rozbaczkowy może okazać się bardzo ważna...

Adwokat urwał, gdyż od strony korytarza dało się słyszeć lekkie szurnięcie o drzwi jego gabinetu.

Mason spojrział na zegarek.

- Już jest piętnaście po piątej. Nie otwieraj tych drzwi, Della. Wyjdź przez drzwi do sali przjąć i mów każdemu, że biuro już zamknięte, że mnie nie ma. Mogą dzwonić jutro rano o dziewiętej i prosić cię o wyznaczenie terminu spotkania.

Della Street skineła głową i wymknęła się z prywatnego gabinetu Masona do sali przjęć.

Po chwili powróciła i spytała: - Wie pan, kto tam jest?

- Kto?

- Dorrie Ambler.

- Czy widziała ciebie?

Della Street potrząsała głową.

- Otworzyłam drzwi z sali przjęć na korytarz i gdy wyszłam, spostrzegłam ją. Pomyślałam wówczas, że może pan chciałby z nią porozmawiać nawet po godzinach urzędowania.

(8) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 99. Telefony: centrala 293-00 łącząca ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamodawcy zamówionych redakcją nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch”. Na II kwartał 1968 r. można zaprenumerować „DL” na adres: „Ruch”, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Zaprenumerować „Dziennik” można ewentualnie również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 99. Telefony: centrala 293-00 łącząca ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamodawcy zamówionych redakcją nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch”. Na II kwartał 1968 r. można zaprenumerować „DL” na adres: „Ruch”, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Zaprenumerować „Dziennik” można ewentualnie również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 99. Telefony: centrala 293-00 łącząca ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamodawcy zamówionych redakcją nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch”. Na II kwartał 1968 r. można zaprenumerować „DL” na adres: „Ruch”, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Zaprenumerować „Dziennik” można ewentualnie również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 99. Telefony: centrala 293-00 łącząca ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamodawcy zamówionych redakcją nie zwraca), kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch”. Na II kwartał 1968 r. można zaprenumerować „DL” na adres: „Ruch”, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Zaprenumerować „Dziennik” można ewentualnie również u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.